



Nr **34** (1133)

30 sierpnia 2013 r.

Cena detaliczna

2,50 zł

w tym VAT 5%

TYGODNIK SANOCKI

www.tygodniksanocki.eu

Dołącz do nas na facebook.com/tygodnik.sanocki

nr indeksu 338907 PKWiU 58.14.11.0
ISSN 1232-6534 Nakład 4000 egz.

POLSAT orkiestruje inaczej



str. 3

Kamienica „pod Atlasem”



str. 8

Szachy zamiast hipoterapii



str. 9

„Jasio murarz”, czyli John Murray



str. 16

Nie ma przetłamania w kwestii „Torsanu”



Czy w interesie miasta i jego mieszkańców jest takie właśnie zagospodarowanie tego terenu? Chyba nie. A może w interesie Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” jest prowadzenie w tym miejscu parkingu? Być może. Coś nam się jednak wydaje, że nie jest to zbieżność interesów!

To największy, trwający już kilkanaście lat impas społeczny, będący przez znaczną część społeczeństwa niezrozumiany i fatalnie przezeń oceniany. Po jego stronach stoją: Miasto oraz Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”, przedmiotem sporów jest natomiast teren po byłym „Torsanie” przy ulicy Mickiewicza, do niedawna straszący ciężką, żelazną konstrukcją, dziś zionący niezagospodarowaną dziurą. Spotkanie władarzy miasta z zarządem Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” nie przyniosło postępów dających nadzieję na szybkie wyjście z impasu.

MARIAN STRUŚ
marian-strus@wp.pl

Wydawało się, że przekazanie Towarzystwu przez Miasto działki przyznanej mu wyrokiem sądu, szybko zmierza do końcowych rozstrzygnięć. Wcześniej była propozycja zamiany działki na inną, miejską, zagospodarowaną kortami tenisowymi. – Uznaliśmy ją za bardzo sensowną. Nam umożliwiłaby podjęcie działań zmierzających do zagospodarowania terenu po b. lodowisku, Towarzystwu możliwość realizowania celów statutowych – mówi burmistrz dr Wojciech Blecharczyk. Niestety, spotkała się z odmową. Kolejną ofertą była chęć odkupienia „sokolej działki” po cenie ustalonej przez rzeczoznawcę. I tutaj odpowiedzią było kategoryczne „nie”.

Zamiast oczekiwanych rozmów, prowadzących do zbliżenia stanowisk, burmistrz miasta Sanoka otrzymał pismo z dnia 30 lipca br., w którym TG „Sokół” informuje, iż przy wydaniu działki 541/4

Towarzystwu, nie zostało spełnionych szereg warunków. Zdaniem prezesa Bronisława Kielara, Gmina Miasta Sanoka winna przekazać działkę w takim stanie, w jakim ją uprzednio przyjęła. Konkretnie, zamiast płyty betonowej, winna być płyta boiska do siatkówki i koszykówki, skarpy powinny być uporządkowane i zabezpieczone przed obsuwaniem, ogrodzenie i wjazd na działkę odtworzone, podobnie jak i schody prowadzące z dolnego poziomu na górny. – „Przy uwzględnieniu zmian zaprowadzonych przez Gminę Miasta Sanoka lub jej poprzedników prawnych, stwierdzić należy, że doprowadziły one do istotnego spadku wartości działki 541/4, co skutkuje powstaniem szkody majątkowej po stronie jej właściciela – TG „Sokół” – twierdzi prezes Kielar.

To nie był dobry punkt wyjściowy do rozmów, zainicjowanych przez władarzy miasta. – Żądanie przywrócenia działki do jej stanu pierwotnego, nie wiadomo zresztą z jakiego okresu (czytaj: boiska do gier zespołowych, basen, amfiteatr, a może lodowisko), jest według przepisów

prawa bezzasadne. Wymogiem bowiem jest, że zwraca się działkę w stanie takim, w jakim ona jest w okresie roszczenia windykacyjnego. Co zaś tyczy się żądań wykonania na niej określonych prac, chęć wskazać na inny przepis, który mówi, iż Gmina nie może wykonywać żadnych czynności na cudzej własności – wyjaśnia Mirosław Furczak, radca prawny Urzędu Miasta. Przywołał on ponadto fragment uzasadnienia wyroku, w którym sąd podzielił stanowisko, iż posiadanie działki przez Miasto było wykonywane w dobrej wierze aż do roku 2005. – Tym samym nie macie prawa domagać się przywrócenia jej wyglądu sprzed iluś tam lat. Jeśli jesteście państwo innego zdania, to czekają nas... kolejne procesy – stwierdził wprost M. Furczak.

Opcja zerowa, czy „mniej niż zero”?

Intencje władz miasta zmierzają akurat w przeciwnym kierunku. – Zaczniemy rozmawiać inaczej, spróbujemy między sobą dochodzić do rozsądnych rozstrzygnięć, prowadzących do przyspieszenia zagospodarowania tego terenu. Oczywiście

ście stawiając na pierwszym miejscu interes miasta i jego mieszkańców – prosił burmistrz W. Blecharczyk. Zaproponował on przyjęcie tzw. wersji zerowej, która bilansowałaby wzajemne roszczenia finansowe stron.

DOKOŃCZENIE NA STR. 8

MEDYCZNA SZKOŁA POLICEALNA im. ANNY JENKE
38-500 SANOK, UL. KONARSKIEGO 3
TEL./FAX: SEKRETARIAT 13-463-12-42
www.zsmsanok.pl

PROWADZI NABÓR NA KIERUNKACH:

- ostatnie wolne miejsca!
- TECHNIK FARMACEUTYCZNY (policealny - 2 lata)
- TECHNIK MASAŻYSTA (policealny - 2 lata)
- TECHNIK USŁUG KOSMETYCZNYCH (policealny - 2 lata)
- OPIEKUNKA DZIECIĘCA (policealny - 2 lata)
- ASYSTENT OSOBY NIEPEŁNOSPRAWNEJ (policealny - 1 rok)
- TERAPEUTA ZAJĘCIOWY (policealny - 2 lata)
- OPIEKUNKA ŚRODOWISKOWA
- ZAOCZNY (policealny - 1 rok)
- OPIEKUN W DOMU POMOCY SPOŁECZNEJ
- ZAOCZNY (policealny - 2 lata)
- OPIEKUN MEDYCZNY
- ZAOCZNY (policealny - 1 rok)
- OPIEKUN OSOBY STARSZEJ
- ZAOCZNY (policealny - 2 lata)

Nauka i praktyka bezpłatna, stypendia naukowe i socjalne.

Notowania

Oto kolejny komunikat z naszej tygodni(k)owej giełdy;

GANIMY: Osoby odpowiedzialne za stan infrastruktury sportowej za brak dbałości i tragiczny stan płyty boiska reprezentacyjnego stadionu „Wierchy” w Sanoku. Jest to skandal, żeby w 40-tysięcznym mieście, będącym siedzibą powiatu i mającym III-ligową drużynę piłkarską, płyta stadionu niczym nie różniła się od wiejskiego klepiska. (mam na myśli autentyczne klepiska, gdyż płyty większości stadionów wiejskich są na ogół lepsze od tej w Sanoku). Zaniedbując nawierzchnię boiska, doprowadzono do niemal kompletnego wyschnięcia trawy, a podłoże swą twardością nie różni się niczym od betonu. Usprawiedliwienie się aurą i słońcem zakrawa na drwinę i czystą kpinę, co podkreślają przedstawiciele drużyn przyjeżdżających do Sanoka na mecze. – Naprawdę, zawsze Sanok dobrze mi się kojarzył. Dziś zmieniam zdanie. To skandal, to brak szacunku dla innych ludzi, jeśli w ten sposób przyjmuje się tutaj gości. Aby przyjechać na ten mecz, musieliśmy pokonać blisko 400 kilometrów. – oświadczył trener jednej z przyjeżdżających drużyn. W Sanoku zamierzał wynajmować stadion LKS Piszarowce, który modernizuje swoje boisko i czasowo nie może na nim rozgrywać spotkań. Prezes tego klubu przyjechał na „Wierchy”, zobaczył i powiedział: „O nie!”, po czym pojechał do Nowotonia i tam wynajął stadion, którego płyta miała zieloną, miękką nawierzchnię. Wstyd! Wstyd! Wstyd!

CHWALIMY: Prywatnych właścicieli kamienicy „Pod Atlsem” – rodzinę państwa Kruszelnickich z Krakowa – za ambicję, wysiłek i poniesione koszty przy zabiegach, które miały na celu przywrócenie jej pierwotnego wyglądu. Dzięki nim jest to już nie tylko zabytek, ale także kamienica uznawana przez ekspertów za jeden z najpiękniejszych budynków modernistyczno-eklektycznych na całym Podkarpaciu. Jest autentyczną ozdobą zrewitalizowanego centrum Sanoka. W imieniu sanoczan gratulujemy i dziękujemy, a do burmistrza sanockiego królewskiego grodu apelujemy, aby wzorem innych miast powołał specjalną komisję, która by raz w roku przyznawała specjalne wyróżnienia (i nagrody) dla zarządców i właścicieli budynków, które w wyniku prac restauracyjnych poprawiają estetykę miasta. Wybór takiego „mistera” z pewnością spotkałby się z uznaniem sanoczan. Dziś wstępnie tytuł ten przyznajemy kamienicy „Pod Atlsem” przy ulicy Kazimierza Wielkiego. **emes**

Podziel się z drugim

Kontynuujemy naszą akcję „Podziel się z drugim”, skierowaną z jednej strony do tych, którzy potrzebują rzeczy na które ich nie stać, z drugiej zaś do tych, którzy chcieliby się z kimś podzielić. Oto kolejne zgłoszenie;

• **Sprawny komputer** – tel. (13) 46 33 295

Równocześnie zachęcamy do dokonywania kolejnych zgłoszeń. I przypominamy, że zgłaszane przedmioty mają być rozdawane i nie można żądać za nie pieniędzy.

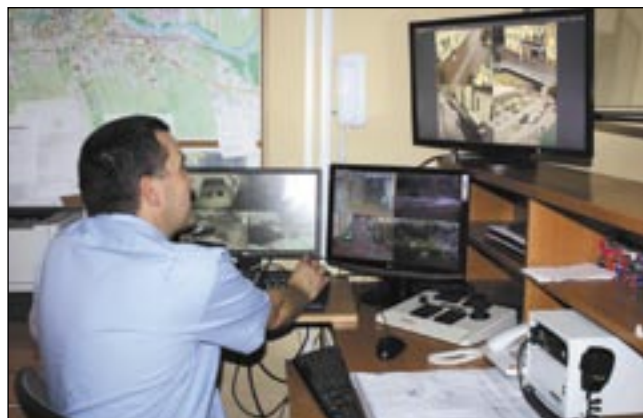
Święto chleba w Bukowsku

W niedzielę, 1 września (godz. 14) w Bukowsku odbędzie się tradycyjne „Święto chleba”; z korowodem dożynkowym, mszą świętą, obrzędem żniwnym, koncertami i tańcami. W imieniu gospodarzy gminy serdecznie wszystkich zapraszamy do udziału w tym wydarzeniu.



„Wielki brat” podgląda

Urząd Miasta rozbudował system monitoringu w centrum Sanoka. Zainstalowanie nowoczesnych kamer, w ramach projektów realizowanych przez Miasto Sanok, niewątpliwie wpłynie na utrzymanie porządku i większe bezpieczeństwo. Straż Miejska, w budynku której mieści się centrum obsługi monitoringu, może śledzić z bardzo dużą dokładnością to, co dzieje się w obrębie starówki.



To co dzieje się w centrum miasta z uwagą śledzone jest w siedzibie Straży Miejskiej.

Nowe kamery, wraz z istniejącymi dotychczas, obejmującymi swoim zasięgiem Rynek, plac św. Jana, ul. 3 Maja, część Jagiellońskiej i Kościuszki oraz plac Partnerstwa, dają kompleksowy „podgląd” na niemal całe ścisłe centrum Sanoka.

Cztery obrotowe kamery, z wieloma nowoczesnymi rozwią-

zaniem, m.in. dostrajaniem się urządzenia do warunków oświetlenia, automatyczną funkcją śledzenia ruchu czy ignorowania obszarów niepożądanego ruchu oraz wysoką prędkością obrotu i pochylecia, zostały zamontowane w ramach zakończonego niedawno projektu rewitalizacji placu

św. Michała. Rozmieszczone wokół placu, w pełni obejmują go swoim zasięgiem, a także ulice oraz budynki w jego sąsiedztwie.

Pięta kamera, zakupiona w ramach projektu „Bezpieczniej dla mnie i miasta”, będzie czuwała nad wejściem do Parku Miejskiego. Również nowy parking i jego otoczenie funkcjonuje pod czujnym okiem 32 kamer, dzięki którym kierowcy mogą być naprawdę spokojni o pozostawiane tam pojazdy.

– Nowe kamery to już inny wymiar monitoringu miasta. Pozwalają uzyskać bardzo dokładny i precyzyjny obraz i odczyt danych, co wpływa na łatwość identyfikacji wszystkiego, co dzieje się w oglądanych miejscach. Ułatwi nam to czuwanie nad bezpieczeństwem – mówi Marek Przystasz, komendant Straży Miejskiej w Sanoku.

Pracom towarzyszyło wykonanie kanalizacji teletechnicznej, która pozwoliła na połączenie elementów systemu monitoringu przy pomocy nowoczesnej technologii światłowodowej. Stwarza ona ponadto możliwość jego rozbudowy w przyszłości. **af**

Ryczę jak jeleń bieszczadzki

– mówi Marcin Bobola z Koła Łowieckiego „Ponowa” Krosno, który mimo złamanych rąk wygrał Mistrzostwa Galicji w Naśladowaniu Głosu Jelenia podczas XV Rykowiska Galicyjskiego w Zagórz

* **Publiczność była w szoku, gdy stanął do walki z rękami na temblaku i opatrunkiem na twarzy, a jeszcze większa konsternacja nastąpiła po ogłoszeniu wyników, gdy okazało się, że mimo poważnej kontuzji udało ci się pokonać wszystkich rywali. Jak to możliwe?**

– Sam do końca nie wiem, bo moje ryczenie nie było takie, jak powinno. Zadanie utrudniały mi ręce złamane na wczorajszym polowaniu, dodatkowo mam obolałe zębra. Ale już podczas ubiegłorocznego Rykowiska zająłem wysoką lokatę, więc przygotowałem się do tegorocznej edycji, by powalczyć o zwycięstwo. I udało się, mimo przeciwności losu.

* **Jak doszło do tego, że na polowaniu złamałeś obie ręce i tak pokiereszowałeś twarz, że konieczne było założenie kilkadziesiątu szwów?**



– Siedziałem na drzewie, wyczekując podchodzącego dzika. Gdy był już blisko, ściągnąłem broń, odbezpieczyłem, przymierzyłem, jeszcze trochę się wychyliłem, żeby mieć lepszą pozycję do strzału i w tym momencie... podpórka pękła, a ja spałem z wysokości ok. 5 metrów. Ręce nie wytrzymały upadku, zresztą skóra na twarzy też.

* **A co na to dzik?**

– Nie zrobiło to na nim wrażenia. Jak wolno podchodził, tak wolno odszedł i to dopiero w momencie, gdy kolega pośpieszył mi pomocą.

* **Szczęście w nieszczęściu, że nie byłeś sam, bo inaczej dzik mógłby zaatakować.**

– Nie sądzę, dziki zwykle nie są agresywne w stosunku do ludzi. Co innego, gdyby był postrzelony. Taką sytuację miałem dwa tygodnie temu pod zachodnią granicą, gdzie pracuję. Dzik ruszył na mnie z furją i musiałem uciekać na drzewo. Zgubiłem strzelbę i okulary, na szczęście potem udało się je znaleźć.

* **A czy tamtejsze jelenie ryczą tak samo jak te w Bieszczadach?**

– Zdecydowanie inaczej – tam wydają odgłosy trochę jak krowy, a te w podkarpackich lasach ryczą głośno i dostojnie. I właśnie je próbuję naśladować.

Rozmawiał **Bartosz Błażewicz**

Maluch znaleziony w Stróżach Małych

Kilka godzin trwały poszukiwania 3-latkę, który w poniedziałek około południa oddał spod domu przy ul. Polnej. Maluch został odnaleziony kilka kilometrów dalej, bo w Stróżach Małych.

Z relacji 25-letniej matki wynikało, iż jej syn bawił się na podwórku, po czym nagle zniknął. Początkowo rodzina szukała go na własną rękę, jednak nie dało to efektu. Powiadomiono więc Policję, która od razu rozpoczęła akcję. Na miejscu wezwano przewodnika z psem, do działań włączyły się też Straż Pożarna i Górskie Ochotnicze Po-

gotowie Ratunkowe. Tymczasem po upływie około godziny problem rozwiązał się sam – dyżurny Policji otrzymał telefon od mieszkańca Stróż Małych, informującego o małym dziecku, które samo przebywało w okolicach jego domu. Po przyjeździe mundurowych na miejsce okazało się, że to zaginiony trzylatek, który sam przeszedł kilka

kilometrów. Chłopiec został przewieziony do szpitala, a lekarz określił jego stan jako dobry. Następnie dziecko zostało przekazane matce, jednak policjanci sprawdzają, czy opieka sprawowana była właściwie.

Policja kolejny raz apeluje do rodziców o właściwą opiekę nad dziećmi. Pamiętajmy o tym, że dzieci są bardzo ciekawe świata, a zaabsorbowane zabawą mogą szybko oddalić się w nieznanym kierunku. Poza tym bywają ufnie wobec obcych. **(b)**

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku.
 Redaktor naczelny: Marian Struś.
 Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro.
 Redaktor techniczny: Artur Kucharski. Korekta: Teresa Radwańska. Redaktor wydania: Marian Struś.
 Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Rynek 10, tel. 13 464 27 00.
 Biuro Reklam i Ogłoszeń: tel. 13-464-02-21, fax: 13-463-16-34.
 Druk: Media Regionalne Sp. z o.o. ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa, Oddział w Kielcach, Drukarnia ul. Mechaniczna 12, 39-402 Tarnobrzeg

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do biura ogłoszeń od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 16.00. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwarte strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel. 13 464 02 21 lub oddziały „Ruch” SA.



Sanok

* Akt wandalizmu przy ul. Dworcowej – sprawca uszkodził drzwi samochodu marki renault megane, zaparkowanego na parkingu. Właściciel pojazdu, 39-letni mieszkaniec Sanoka, straty wycenił na 500 zł. Zdarzenie miało miejsce 25 sierpnia.

Gmina Zagórz

* Włamanie do jednej z placówek handlowych (20 sierpnia). Sprawca dostał się do budynku przez tylne drzwi, jednak po splądrowaniu pomieszczenia... niczego nie wyniósł na zewnątrz.

* Następnego dnia odnotowano włamanie do lokalu gastronomicznego. Po wejściu do lokalu złodziej zajął się dwoma automatami do gier, kradnąc pieniądze w nieustalanej kwocie, po czym z kasy fiskalnej zabrał 130 zł.

* Nietypowy wypadek zanotowano 23 sierpnia w Mokrem. Chcąc ominąć psa, który nagle wbiegł na jezdnię, 26-letni mieszkaniec powiatu sanockiego stracił panowanie nad opłem asfalu, lądując w rowie. Widząc co się dzieje, na drodze zatrzymała się toyota, którą jechał 50-letni mężczyzna z Bydgoszczy. Niestety, próbując pomóc poszkodowanemu w wyciążeniu samochodu, nagle zsunął się do rowu, a opel zaczął go przednim zderzakiem. Konieczny był przyjazd karetki, a na SOR-ze lekarz stwierdził u poszkodowanego uraz nóg.

Gmina Bukowsko

* Około 50 litrów paliwa o wartości blisko 300 zł padło łupem złodzieja, który 24 sierpnia grasował w Bukowsku. Sprawca kradł je z ciągników, wcześniej wylamując zabezpieczenia wlewu paliwa.

Gmina Tyrawa Wołoska

* Tego samego dnia kradzież zanotowano także w Krecowie. 43-letni mieszkaniec powiatu sanockiego zawiadomił Policję, że czterech mężczyzn w wieku 58, 35, 49 i 22 lat zabrało 3,5 m³ kamienia naturalnego o łącznej wartości 500 zł na szkodę Nadleśnictwa Brzozów.

Kierowcy na promilach

Susza trwa w najlepsze, tymczasem pijacy za kółkiem wysypali się jak grzyby po deszczu. A może właśnie dlatego? W ostatnim tygodniu na powiatowych drogach wpadło aż 10 amatorów jazdy na podwojnym gazie. Rekordzistą pod względem spożytych procentów okazał się 58-latek jadący rowerem, którego 22 sierpnia zatrzymano na ul. Piłsudskiego w Zagórz. Badanie alkomatem wykazało u delikwenta 2,62 promila alkoholu w wydychanym powietrzu.

CZYTELNIKU
 ZGŁOŚ SYGNAŁ!
 13-464-27-00

Czosnek zakwitnie na placu św. Michała

Na placu św. Michała pracownicy firmy ogrodniczej posadzili w tym tygodniu 650 sztuk czosnku olbrzymiego. Będzie on rósł w kwaterach z trawami ozdobnymi, z którymi po zakwitnięciu stworzy efektowną kompozycję. Ale to dopiero za dwa lata.



Na razie na placu św. Michała jest „za dużo kamienia i za mało cienia”. Zmieni się to trochę za dwa lata, kiedy rośliny rozrosną się i zostaną uformowane, a czosnek zakwitnie, tworząc oryginalną kompozycję z trawami. Na zdjęciu – sadzenie czosnkowych cebul.

Cebule posadzili we wtorek pracownicy Centrum Ogrodniczego „Zielony Klomb” z Rzeszowa, które było wykonawcą zieleni podczas prac rewitalizacyjnych w centrum miasta. Dosadzono je do kwater z turzycą muskegońską, rośliną przypominającą miniaturowe palmy o żywo zielonej barwie. Sadzonki, mimo upałów i suszy, ładnie się przyjęły. Na wiosnę, po przycięciu, rozkrzewią się jeszcze mocniej, wyrastając na wysokość 60-80 cm.

Czosnek olbrzymi, który posadzono między trawami, to również bardzo efektowna bylina. Ma kwiatostany w kształcie różowo-fioletowych kul o średnicy 15 cm. Oryginalne turzycowo-czosnkowe kwatery na placu św. Michała będziemy mogli podziwiać dopiero w 2015 roku, gdyż czosnek kwitnie dwa lata po posadzeniu.

– Trawy są bardzo dekoracyjne i wyglądają ciekawie również w sezonie jesienno-zimowym,

zwłaszcza kiedy są oszronione. Ostatnio stały się modne. Coraz częściej widać je np. w Rzeszowie, gdzie wykonujemy różne realizacje na zlecenie miasta – zauważa Elżbieta Pragłowska, wiceprezes „Zielonego Klombu”. W Sanoku turzycę połączono z czosnkiem, dzięki czemu latem powstanie ciekawa i niebanalna kompozycja.

Dwa lata będzie trwało też formowanie lip na placu św. Mi-

chała, ulicy Grzegorza i Piłsudskiego (naturalne korony pozostawiono tylko przy ulicy Wałowej). Gałęzie przez ten czas będą rozpięte na bambusowych stelażach. – Chodzi o uzyskanie korony w kształcie sześcianu. Przytniemy je w następnym sezonie, formując, w zależności od potrzeb, większą lub mniejszą bryłę – informuje nasza rozmówczyni. W sumie w centrum posadzono 53 drzewa – lipy drobno-listnej odmiany bohlje. Drzewa dobrze się przyjęły i widać, że warunki im odpowiadają. W kwaterach pod lipami posadzono mało wymagający i lubiący cień barwinek, który stworzy ciemnozielone kaskady, z niebieskimi kwiatami na wiosnę.

Wyraźnym zielonym akcentem będzie też kwatery z ligustrem, między MDK a wejściem na halę targową. Na razie sadzonki są małe, ale kiedy podrosną i się zagęszczą, zostaną uformowane, tworząc ciemnozieloną bryłę o wysokości jednego metra.

Zieleń na placu św. Michała i przyległych uliczkach zaprojektowała Ewa Podczaszy, architekt krajobrazu z Krakowa. – Projekt bardzo mi się podoba. Jest nowoczesny i nietuzinkowy. Owszem, można było posadzić w kwaterach tradycyjne begonie i szalwie, ale nie byłoby takiego efektu. Plac ma charakter nowoczesny, stąd też i taka zieleń – ocenia pani Elżbieta.

Jolanta Ziobro

Kosmetyka i termomodernizacja

W tym roku na wakacyjne remonty i modernizację w miejskich placówkach oświatowych wydano niewiele, bo tylko 71,3 tys. zł. Część pieniędzy wypracowały same szkoły, zarabiając np. na wynajmie pomieszczeń. Kontynuowano natomiast termomodernizację, której doczekały się trzy kolejne placówki: dwa żłobki i przedszkole.

W większości placówek wykonano drobne prace typu malowanie, założenie rolet, wymiana oświetlenia czy drzwi. W Gimnazjum nr 1 udało się m.in. przeprowadzić częściowy remont korytarza, a w Gimnazjum nr 2 rozbudować monitoring, instalując 5 kamer. W Gimnazjum nr 3 i 4 skupiono się głównie na robotach konserwatorskich.

Podobne prace przeprowadzono w Szkole Podstawowej nr 1, 2 i 4. Większym zakresem prac może pochwalić się SP3, gdzie m.in. pomalowano część elewacji głównego budynku, jadalnię i zaplecza klasowe, wykonano regały do biblioteki i świetlicy szkolnej. W SP4 częściowo ułożono na zewnątrz budynku kostkę.

Do odświeżonych budynków wrócić też najmłodsi. W Przed-

szkolu nr 1 wyremontowano łazienkę, naprawiono schody, wycyclinowano i pomalowano parkiet, a w Przedszkolu nr 4 pomalowano trzy sale. W Przedszkolu nr 3 pojawiły się nowe urządzenia do zabawy. Drobne prace konserwacyjne wykonano w Przedszkolu nr 2 oraz w obu żłobkach.

Miasto główny wysiłek finansowy skierowało na kontynuowanie rozpoczętej wcześniej termomodernizacji obiektów. – W tym roku przeprowadzono termomodernizację Żłobków Samorządowych nr 1 i 2 oraz Przedszkola Samorządowego nr 4 – informuje Agnieszka Frączek, rzecznik prasowy Urzędu Miasta. Wartość inwestycji wynosi ok. 1,1 mln zł.

(jz)



Ciepłą i kolorową elewację zyska z tym roku m.in. Przedszkole nr 4 na Posadzie.

Fundacja Polsat sanockiemu szpitalowi

Fundacja POLSAT zakupiła nowoczesny aparat do znieczulania z przeznaczeniem dla sanockiego szpitala. To była jej reakcja na prośbę jego kierownictwa o pomoc w wymianie eksploatawnego od dwudziestu lat wyluzowanego sprzętu. Wartość urządzenia wynosi 156 tys. zł.

Aparat o nazwie „Prima SP 101” służy do znieczulania chorych – w tym dzieci – podczas zabiegów operacyjnych. Są to zazwyczaj urazy wypadkowe, gwałtownie postępujące schorzenia chirurgiczne (np. zapalenie wyrostka robaczkowego, niedrożność jelit, pęknięcie śledziony), ortopedyczne (skomplikowane złamania kości) i urologiczne. Może być również używany w celu przeprowadzenia krótkotrwałych znieczuleń podczas procedur ortopedycznych (ręczne nastawianie zwichnięć, złamań) i chirurgicznych (leczenie oparzeń, szycie rozległych ran, bolesne zmiany opatrunków).

Urządzenie jest swego rodzaju „kombajnem anesteziologicznym”, bowiem jest wyposażone w aparat dozujący mieszaninę gazów znieczulających, respirator, moduł monitorujący parametry życiowe pacjenta, analizator poziomu gazów anestetycznych, ssak i moduł pomiaru głębokości zwiótczenia. Najważniejsze jest to, że respirator posiada opcję znieczulania dzieci (dzieci mają małe płuca, przez co wymagają innych parametrów gazowych, innych wielkości przepływów i objętości wentylacji).

– Nowy sprzęt jest doskonały i bardziej niezawodny. Dzięki niemu wzrośnie bezpieczeństwo i jakość opieki ane-



Aparat zakupiony, personel przeszkolony i można znieczulać. Jakość opieki anesteziologicznej w górę, znieczulani mogą spać spokojnie!

steziologicznej oraz komfort leczenia w naszej placówce, szczególnie w przypadku dzieci, które trafiają do szpitala zazwyczaj z powodu nagłych zdarzeń i wypadków – mówi Wiesław Gućwa, ordynator Oddziału Anestezjologii i Intensywnej Terapii.

– To są dobrze zainwestowane pieniądze, gdyż aparat

pełni codzienną służbę na rzecz pacjentów. W skali roku około 4,5 tysiąca osób poddawanych jest zabiegom operacyjnym. Dlatego jesteśmy bardzo wdzięczni Fundacji POLSAT za zrozumienie i szczerze wsparcie. Wyrazy podziękowań, jakie składamy

nym. 22 sierpnia odbyło się szkolenie personelu anesteziologicznego.

Okazuje się, że nie potrzeba wielkiego orkiestrowego muzykowania, aby dobrze służyć potrzebującym. Udowadnia to Fundacja POLSAT, która działa już od szesnastu lat, obejmując swą pomocą głównie dzieci (ponad 21 tysięcy) i wspierając finansowo szpitale i ośrodki medyczne, wysyłające do niej sygnały SOS (1131). Na te cele Fundacja przekazała już łącznie ponad 188 mln zł. Po raz pierwszy wielkiego serca Fundacji doświadczył sanocki szpital przed kilkoma laty, prosząc o środki na zakup kardiomonitatorów, niezbędnych do obserwowania funkcji życiowych małych pacjentów. Służą im do dziś, oznaczone naklejką z złotym „polsatowym słoneczkiem”. Reakcją na kolejną prośbę o pieniądze na aparat do znieczulania była wizyta przedstawicieli zarządu Fundacji, która przybyła, aby sprawdzić, jak bardzo pacjentom sanockiego szpitala, w szczególności dzieciom, potrzebne jest to urządzenie. Po miesiącu nadszedł komunikat: „Przyznaliśmy Wam pieniądze!” Dziś, w imieniu pacjentów, odpowiadamy: „Serdeczne dzięki!”, zachęcając również inne, znacznie bogatsze fundacje, do pójścia w ślady POLSATU.

emes

Oszukani za pobraniem

W poprzednią środę w godzinach popołudniowych dwóch sanoczan padło ofiarą oszustki, która podawała się za kurierkę, dostarczającą przesyłki za pobraniem.

Jej akcja musiała być dobrze przygotowana, gdyż kobieta wiedziała, że „adresatów” nie ma w domach. Niczego nieświadomi współlokatorzy odbierali paczki, płacąc za nie po około 300 zł. Dopiero po powrocie poszkodowanych okazywało się, że nie zamawiali dostarczonych przesyłek, w których znajdowały się... po dwie perfumy o łącznej wartości około 20 zł.

Osoby, które otwierały drzwi oszustce, opisują ją jako elegancko ubraną kobietę w wieku 25-30 lat, wzrostu około 170 cm, o szczupłej budowie ciała i czarnych, długich włosach. Policja apeluje o ostrożność i rozwagę w tego typu i podobnych przypadkach. Złóżcie zgłoszenie, gdy nie znacie osoby dostarczającej przesyłkę, a jej adresata nie ma w domu.

(b)

Szkoła "8 PLUS" zaprasza na:

- JĘZYK ANGIELSKI
- JĘZYK NIEMIECKI
- JĘZYK ROSYJSKI

dla dzieci od 6 lat, młodzieży i dorosłych

Stróżowska Jana Pawła II
SP nr 2
dla uczniów SP2

▶ różne poziomy, małe grupy, kompetentni lektorzy
▶ setki przygotowanych do FCE/CAE, także Zertifikat Deutsch
▶ matura, egzamin gimnazjalny, sprawdzian SZÓSTOKLASISTY
▶ raty, zniżki rodzinne i za naukę kilku języków
▶ przestronne sale, bezpłatny parking, łatwy dojazd

Szczegóły i zapisy:
poczta@8plus.pl
www.8plus.pl

Telefony w dni robocze:
13 46 37 225
603 378 735

Wojewoda dotrzymała słowa

Nowy ambulans dla Pogotowia Ratunkowego

O nowoczesny ambulans medyczny marki fiat ducato wzbogaciło się Pogotowie Ratunkowe sanockiego szpitala. Trafi on do podstacji w Tarnawie Dolnej, gdzie zastąpi 11-letniego mercedesa o przebiegu ponad 400 tys. km. Pieniądze na kupno nowej karetki obiecała w ubiegłym roku wojewoda Małgorzata Chomycz-Śmigielka, dotrzymując słowa. Wyasygnowała na ten cel kwotę 150 tys. zł, po 50 tysięcy dołożyli: Starostwo Powiatowe i Szpital.



Gdyby dało się mierzyć postęp, to ratownictwo medyczne w Sanoku znalazłoby się w ścisłej czołówce. A teraz, po otrzymaniu kolejnego nowego ambulansu medycznego, mogłoby nawet wygrać rywalizację z wszystkimi.

– Podstawą sprawnych i skutecznych akcji ratunkowych jest dobry, szybki i wyposażony w niezbędny sprzęt ambulans medyczny. Stąd troska o ich stan, za którą serdecznie dziękuję pani wojewodzie i władzom powiatu. To także troska o jakość pracy ratowników medycznych, której standard systematycznie się podnosi. Jestem przekonany, że decyzja o wyasygnowaniu środków na zakup karetki będzie dobrze

przyjęta przez mieszkańców – powiedział podczas skromnej uroczystości przekazania karetki do użytkowania dyrektor szpitala Adam Siembab.

Uczestniczyli w niej m.in.: dyrektor wydziału bezpieczeństwa i zarządzania kryzysowego Urzędu Wojewódzkiego Piotr Skworzec, starosta sanocki Sebastian Niżnik, wicestarosta Wacław Krawczyk, kierownik Pogotowia Ratunkowego dr Joanna Bieraw-

ska, ordynator Szpitalnego Oddziału Ratunkowego lek. med. Marek Wojnarowski oraz radni powiatu: Paweł Czech i Jan Chowaniec.

Dyrektor Piotr Skworzec odczytał list wojewody Małgo-

Starosta Sebastian Niżnik zwrócił uwagę na dobry czas dla sanockiego szpitala, wymieniając, obok zakupu nowego ambulansu, kwotę 200 tys. złotych z Urzędu Marszałkowskiego z przeznaczeniem na System Powiadomienia Ratunkowego oraz dofinansowanie w wysokości 3,7 mln. zł z rezerwy premiera na przeniesienie oddziału neurologii do nowych warunków, co ma nastąpić do końca tego roku. – To pierwszy przypadek w województwie, że jeden ze szpitali podkarpackich otrzymuje taką dotację – stwierdził.

Goście uroczystości podkreślali, że korzystne dla szpitala decyzje finansowe to efekt energicznych starań jego kierownictwa o jak najwyższy poziom świadczonych usług. – W przypadku ambulansu jest to niewątpliwie wysoka ocena działalności Szpitalnego Oddziału Ratunkowego, który uważany jest za najlepszy w województwie – podkreślił dyrektor Piotr Skworzec.

Poświęcenia pojazdu dokonał ks. Krzysztof Paczeński, kapelan sanockiego szpitala.

Prezentacja nowego ambulansu potwierdziła jego nowoczesność, funkcjonalność i ergonomię. W najbliższym czasie pojazd trafi do podstacji w Tarnawie Dolnej, gdzie będzie obsługiwał teren od Zagórza w kierunku Komańczy. Wszyscy jednak z utęsknieniem będą czekać na zakończenie przebudowy drogi Zagórz – Komańcza. W obecnym stanie żaden pojazd spieszący na ratunek, za wyjątkiem śmigłowca, nie jest w stanie zapewnić, że przybędzie na czas.

Marian Strus

Święto miodu

Zapraszamy w najbliższą niedzielę (1 września) na Powiatowe Święto Miodu, czyli IV Bartnika Ziemi Sanockiej, oczywiście w skansenie. Podczas imprezy wystąpią dwa znakomite zespoły: „Orkiestra Świętego Mikołaja” oraz „Krywań”.

Podczas imprezy będzie można degustować i kupować miody o wyjątkowych i niepowtarzalnych smakach, a także produkty pszczele. – Dla pszczelarzy przygotowano specjalną ofertę sprzętu pszczelarskiego, od najmniejszych narzędzi począwszy na ulach skończywszy. Tak jak w poprzednich latach będzie możliwość posmakowania tradycyjnych potraw. Zadbają o to gospodynie z Beska, Czaszyna, Jurowiec, Mrzyglodu, Niebieszczań, Poraża, Rakowej, Srogowa Górnego, Średnich Wielkich i Tyrawy Wołoskiej – wylicza Piotr Mazur, naczelnik Wydziału Promocji w Starostwie Powiatowym.

Uzupełnieniem kulinarno-miodowej oferty będą prelekcje o tematyce związanej z ekologią, pszczelarstwem i dziedzictwem kulturowym regionu. Referenci przygotowali następujące tematy: „Kultura agrarna Ziemi Sanockiej, jako element jej dziedzictwa kulturowego” (Marcin Krowiak), „Historia Ziemi Sanockiej” (Andrzej Romaniak) i „Innowacyjna gospodarka pasieczna w ulach wielokorpusowych oraz zastosowanie produktów pszczelich w zdrowym żywieniu i apiterapii” (Tomasz Kędziora). Od godz. 15 rozpoczną się koncerty na estradzie. Gwiazdami imprezy będą dwa znakomite zespoły: Orkiestra Świętego Mikołaja (godz. 16) oraz Zespół Krywań (godz. 18).

W przerwach pomiędzy koncertami zostaną rozstrzygnięte konkursy, a publiczność będzie mogła wziąć udział w quizie wiedzy o Ziemi Sanockiej. Dla zwycięzców przygotowano nagrody, a dla mnóstwo dzieci gier i zabaw.

Sygnaty czytelników

Skrzyżowanie pod szczególnym nadzorem

Ostatnio w Załuzu policjanci złapali pijanego rowerzystę, jadącego jedną z bocznych dróg. W tym samym czasie głównym traktem na Lesko pędził samochód z prędkością przynajmniej 100 kilometrów na godzinę. Ot, taki paradoks.

– Co ciekawe, za kierownicą siedziała kobieta. Jej popisy skwitowałem pukaniem się palcem w głowę, na co ona odpowiedziała mi wysuniętym do góry palcem wskazującym. Mówię o tym nie bez powodu, bo skrzyżowanie przy miejscowym kościele staje się coraz bardziej niebezpieczne. Dwa lata temu nie kryliśmy radości, gdy starostwo w końcu zlikwidowało starą kostkę brukową, kładąc nowy asfalt, ale wkrótce jedno utrapienie zostało zastąpione innym. Mając równiutką drogę, kierowcy rozpędzają się jak szaleni od skrzyżowania na Przemysł, nie zważając na fakt, że 250 metrów niżej jest kolejna. I to chyba takie, jakiego nie ma nigdzie indziej w całym powiecie – oprócz kościoła są przy nim dwa sklepy, dom ludowy, plac zabaw dla dzieci, boisko sportowe, przystanek autobusowy i przejście dla pieszych. Obym był złym prorokiem, ale w końcu dojdzie tam do tragedii. Apeluję do policji, by nie ścigała pijaków po bocznych uliczkach, tylko usta-



Na tym odcinku kierowcy rozpędzają się bez umiaru. A policjantów nie widać...

wiła się z radarem przy sklepie poniżej skrzyżowania. Utarg za mandaty gwarantowany. A zarządca drogi powinien w końcu wymalować podwójną linię ciągłą na tym odcinku, co przynajmniej w pewnym stopniu ukróciłoby proceder szaleńczej jazdy przez naszą wioskę – mówi jeden z mieszkańców.

I trudno się z nim nie zgodzić, bo wielu mieszkańców twierdzi, że po zlikwidowaniu słynnej kostki brukowej nowe władze powiatu od razu zapomniały o Załuzu. Powinny sobie o nim przypomnieć, na początek malując podwójną ciągłą pomiędzy dwoma skrzyżowaniami. (bb)

Pracują na pełnych obrotach

Tydzień temu pisaliśmy o pozyskaniu 200 tys. euro i dużych inwestycjach, które realizuje w hospicjum w Olchowcach Towarzystwo Pomocy im. św. Brata Alberta. Ale to nie wszystko. Mnóstwo dzieje się także w drugiej albertyńskiej placówce: Domu Bezdomnego Inwalidy, również w Olchowcach.

Wreszcie udało się załatwić dwie bardzo ważne sprawy: wybudować drugą klatkę schodową oraz zainstalować instalację oddymową. – Spędzały nam sen z oczu przez ostatnie lata, bo z jednej strony nie mieliśmy pieniędzy na tak duże inwestycje, a z drugiej placówka musi spełniać normy bezpieczeństwa – mówi Alicja Kocyłowska, prezes sanockiego koła Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta.

Budowa drugiej klatki schodowej nie różniła się wiele od budowy domu – konieczny był projekt, dokumentacja, pozwolenia, nie mówiąc o materiałach i pieniądzu. – Jak zawsze pomogli nam dobrzy ludzie. Pan Władysław Wdowiak zrobił za darmo projekt, a panowie Piotr i Paweł Tomasiakowie z „Geotomu” nadzorowali całą inwestycję, od wytyczenia terenu po inwentaryzację, nie biorąc za to ani grosza. Wszystkie prace budowlane wykonali, oczywiście za darmo, nasi mieszkańcy oraz opiekunowie. Dobrzy ludzie, których naprawdę nie brak w Sanoku i poza nim, ofiarowali materiały i pieniądze. I tak grosz do grosza, własnymi siłami i przy wsparciu innych, doprowadziliśmy dzieło do końca – nie kryje dumy pani Alicja. Nowa klatka jest przestronna i funkcjonalna oraz spełnia wszelkie normy bezpieczeństwa. Jej budowa kosztowała, bagatela, w granicy 100 tys. zł.

Drugim ważnym i kosztownym zadaniem, które udało się zrealizować, jest instalacja oddymowa. Tu już nie było żartów z uwagi na przepisy przeciwpożarowe i wymogi Straży Pożarnej. Na szczęście znów przyszli z pomocą dobrzy ludzie. Fachowiec, który podjął się zadania, zrobił wszystko właściwie po kosztach własnych. – Musieliśmy zapłacić tylko za materiały. W sumie inwestycja kosztowała 40 tys. zł, co i tak było dla nas poważnym wydatkiem – podkreśla rozmówczyni.

Własnymi siłami zainstalowano w budynku także monitoring oraz system nagłośnieniowy. – Mamy teraz własny radiowęzeł. Podopieczni mogą słuchać muzyki, i mszy świętej – cieszy się pani prezes.

Pozytywną metamorfozę przeszło wnętrze całego budynku. Pomalowano wszystkie pokoje mieszkańców (ponad 30 pomieszczeń), biura, gabinet pielęgniarki. Ściany mają ładne, pastelowe kolory: zieleni, pomarańcz, wrzos, morelowy. Jest przytulniej i bardziej „po domowemu”. Na podłogach położono nowe płytki albo wykładziny. Wszystkie prace wykonali sami mieszkańcy oraz podopieczni.



Wspomniane zadania kosztowały w sumie 153 tys. zł. Jak zapewnia Alicja Kocyłowska, wszyscy ofiarodawcy mogą być pewni, że nie zmarnowano ani złotówki. (jz)

Rondo wąskim gardłem

Wielkość prac budowlanych albertyni wykonują własnymi siłami. Taniej i jest satysfakcja!

Dużo uwagi poświęcają władze miasta obwodnicy południowej, remontom głównych dróg prowadzącym przez Sanok, nie spokaliśmy się jednak z tematem dotyczącym ronda Beksiańskiego. Czyżby nikt nie dostrzegł tego, że jest to obecnie największy koszar kierowców?

Rzeczywiście, w miarę nasilania się ruchu, rondo staje się największym wąskim gardłem komunikacyjnym Sanoka. W godzinach szczytu od strony Dąbrówki tworzą się potężne korki sięgające nawet kilku kilometrów, tylko nieco mniejsze ustawiają się na obwodnicy, na ulicy Dmowskiego. Kiedyś, gdy projektowano rondo, nie przewidziano, że będzie ono musiało przyjmować tak dużą liczbę pojazdów. Po prostu zabrakło komuś wyobraźni.

Ale dziś, ucząc się na błędach, należałoby wyciągnąć z tego wnioski. Zławsza że planowany jest (od dwóch lat) remont 4-pasmówki prowadzącej do Sanoka, czyli ulicy Krakowskiej. Ciekawe, czy pomyślano o rozwiązaniu największego problemu, jakim jest rondo Beksiańskiego. Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad, będąca właścicielem i administratorem tej drogi, bezwzględnie powinna

uwzględnić w tym remoncie jego powiększenie. Jeśli tego nie uczyniła, niech uderzy się w pierś i natychmiast naprawi swój błąd. Aby być tego pewnym, apelowałbym do władz miasta o oficjalne zwrócenie się do GDDKiA w tej sprawie. Jest to w chwili obecnej jeden z największych problemów zmotoryzowanych sanoczan, a także gości odwiedzających nasze miasto. A my będziemy trzymać rękę na pulsie, bo inaczej mogą nas wykołować. Tak jak wtedy, gdy budowano rondo. Pamiętam, że wtedy też tłumaczono mieszkańcom poprzez media, że „wielkość ronda została zaprojektowana w oparciu o badania ruchu ulicznego, z uwzględnieniem jego perspektywicznego wzrostu w następnych latach”. To wtedy wpuszczono nas w kanał. Niech ci, którzy to zrobili, dziś się zrehabilitują. Remont ulicy Krakowskiej stwarza ku temu doskonałą okazję. emes

A czy Ty zakochałeś się już w Polsce nocą?

„Cudze chwalicie, swego nie znacie” – taką sentencją bardzo często można skwitować opowiadania Polaków o cudownych krainach gdzieś na krańcu świata. A przecież polskie krajobrazy mają również wiele uroku i potrafią zahipnotyzować, co udowodnia Krzysztof Masiuk, fotografując polskie miasta nocą.

Wystawa jest prezentowana w BWA Galerii Sanockiej. Zawiera dziewiętnaście fotografii, które pokazują różne miejsca w polskich miastach. Ale nie są to zwykłe obrazy. Zdjęcia zostały wykonane nocą, kiedy obiekty przedstawiają się w innym świetle, co nadaje im zupełnie inny wymiar. Dominacja ciepłych barw na nocnym tle sprawia, że plany wyglądają jak z bajki. W takiej scenerii można zobaczyć np. spichrz nad Brdą w Bydgoszczy, karczmę „Rzym” w Suchoj Beskidzkiej, dziedziniec Starego Zamku w Żywcu czy rynek w Sanoku.

Inspiracją do stworzenia właśnie takiej wystawy były doświadczenia autora z dziecięcych lat. Już wtedy został oczarowany urokiem zdjęć wielkich miast nocą, Paryża, Nowego Jorku, Bukaresztu. A w życiu dorosłym udało się wykonać plan przedstawienia uroków Polski w światłach nocy.

Projekt „Zakochaj się w Polsce nocą” został zrealizowany przez Krzysztofa Masiuka przy współpracy Centrum Wspierania Inicjatyw Pozarządowych. Celem całego



ARCHIWUM UM

przedsięwzięcia jest tworzenie wizerunku Polski jako kraju dbającego o swój wygląd, który łączy funkcjonalność i historię. Pokazanie, że realia znacząco zmieniły się po 1989 roku.

W gronie miejsc, które urzekają nocą, znalazły się również obrazy z Sanoka. To nie tylko element promocji naszego miasta ale i satys-

fakcja, że warto tu przyjechać. Dlatego też na wernisażu, 22 sierpnia, nie zabrakło władz samorządowych, z burmistrzem Wojciechem Blecharczykiem na czele.

BWA sanocka zaprasza sanoczian do swojej siedziby, by mogli obejrzyć „nocne perełki” autorstwa Masiuka. Może tylko trochę szkoda, że cała wystawa nie jest plenerową, zorganizowaną na sanockim rynku, gdzie mogłaby ją zobaczyć większa publiczność.

Paulina Ostrowska

Teatr pod Patronikiem zaprasza na „Igraszki z diabłem”

Nikom nie trzeba rekomendować „Igraszek z diabłem” – doskonałej sztuki czeskiego prozaika i dramaturga Jana Drdy – ani przedstawień w reżyserii Macieja Patronika, który zrealizował w Sanoku już trzy sztuki teatralne. Dlatego po prostu zapraszamy na premierę czwartej, wierząc, że będzie równie znakomita.

Premiera „Igraszek z diabłem” odbędzie się w najbliższą sobotę (31 sierpnia) w domu kultury w Zagórze o godzinie 18. W widowisku gościnnie wystąpi aktor teatru im. W. Siemaszkowej Waldemar Czeszak. Drugi pokaz zaplanowano w niedzielę, również o godz. 18. Bilety w cenie 10 zł można kupić w MGOKiS od godz. 16.

Tydzień później, w piątek 6 września o 20, spektakl zostanie pokazany w Sanoku, w wersji plenerowej. Miejscem prezentacji będzie „Zielona Czytelnia” Miejskiej Biblioteki Publicznej.

W przypadku niesprzyjającej aury (opady deszczu), przedstawienie zostanie odwołane. Na spektakl plenerowy obowiązują bezpłatne wejściówki – do odebrania w BWA Galerii Sanockiej, od poniedziałku 2 września, od 10 do 15, a w następne dni (wtorek-piątek) od 10 do 17.

W sztuce, oprócz zawodowego aktora, wystąpią amatorzy, niektórzy doskonale znani publiczności z wcześniejszych realizacji Macieja Patronika: Wojciech Lato, Olga Gruber, Magdalena Fik, Katarzyna Gazdowicz, Magdalena Tarnawska, Weronika Baran, Elż-

bieta Gazdowicz, Paula Tkacz, Krystian Psujek, Maciej Woźniczyszyn, Andrzej Kutiak, Andrzej Gąsior i Piotr Wojnarowski.

Sztuka zostanie pokazana także w Rzeszowie (Teatr im. Wandy Siemaszkowej, niedziela 8 września, godz. 18), Krośnie (RCKP, piątek 20 września, godz. 18) i w Lesku (BDK, sobota 28 września, godz. 18).

– Spektakl zapowiada się naprawdę interesująco. Atutem jest świetny tekst, gwarantujący dobrą zabawę. Myślę, że aktorzy także poradzą sobie z zadaniem – zaprasza Sławomir Woźniak, szef BWA, która to instytucja znalazła u siebie – mimo ciasnoty i braku pomieszczeń – miejsce dla pasjonatów teatru i mieszkającego na co dzień we Francji reżysera Macieja Patronika. (z)

Powracający cień

BWA Galeria sanocka zaprasza na wystawę sanockiego artysty Jana Szczepkowskiego pod intrygującym tytułem „Powracający cień”.

Urodzony w 1975 roku Jan Szczepan Szczepkowski mieszka i pracuje w Sanoku. Jest absolwentem Wydziału Malarstwa na Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Zajmuje się malarstwem i rysunkiem, pracą pedagogiczną oraz konserwacją zabytków.

A oto jak jego najnowsza wystawa rekomenduje dr Łukasz Huculak, artysta z Wrocławia, związany z Wydziałem Rzeźby i Malarstwa tamtejszej ASP: „Świat na obrazach Szczepkowskiego to inny świat, coś nas od niego odgradza. Zaludniają go osoby, które, choć



J. Szczepkowski – Szara godzina.

realistycznie ukazane i nie całkiem zmyślone, wydają się obce. Są wiarygodne, i jednocześnie nieprawdziwe, znajome, mimo że odległe – „nie stąd”. Dlaczego wyglądają

jak zjawy i sąsiedzi zarazem? Dlatego, że są na granicy, jedną nogą po tamtej stronie: starsi nie o jedno, lecz o dwa pokolenia. Ta ich garderoba, jednoczęściowa bielizna, skromne fryzury, pozy niczym z elementarza lub tablicy z instrukcją postępowania, wreszcie – pozostałe grunty i spłowiełe gamy obrazów. Przychodzą z ciemnych czasów brunatnych mundurów, błyszczących hałek, stalowych karabinów i bakelitowych odbiorników radiowych. Czasów nie tak jeszcze odległych, choć już nierealnych, strasznych za sprawą opowieści dziadków, a pociągających dzięki zawartości strychów i schowków. Bezpiecznie ukryci w cieniu przyglądamy się skomplikowanym rytuałom zjaw, które autor wywołuje z ciemnego tła”.

Wernisaż odbędzie się w piątek 6 września o 18. Wystawa potrwa do 11 października. (z)



Od przedszkola do kibola

TOMASZ CHOMISZCZAK

Na początku roku szkolnego zaprzętąją moją uwagę zwłaszcza przedszkola, a to z powodu pilnej konieczności zmiany repertuaru muzycznego służącego edukacji maluchów. O ile bowiem jeszcze pamiętam typowe pieśni przedszkolne, to one nie mają racji bytu w obecnych czasach. Albo w naszym regionie.

Ot, choćby popularna piosenka „Jedzie pociąg z daleka”. Żaden pociąg do Sanoka już nie dojedzie, tym bardziej z daleka! Nie mają więc sensu i „konduktor”, i „Warszawa”; dla młodego pokolenia to pojęcia stracone. Podobnie „Stary niedźwiedź mocno śpi”. W PRL-u zacierano ręce, bo cenzura nie poznała się na cichej aluzji politycznej: wszak „niedźwiedź” od zawsze był w Europie symbolem Rosji czy Związku Radzieckiego. Zaba-

wa w „niebudzenie niedźwiedzia” to taka najkrótsza metafora życia w słusznie minionej epoce. No ale dziś? Dla współczesnej dżiatwy to już tylko jałowe dzieło nie skóry na niedźwiedziu, który padł w sposób naturalny.

„Ojciec Virgiliusz”? Może i na pierwszy rzut oka to pieśń konstruktywna, bo bardzo prorodzinna: któż może się pochwalić posiadaniem 123 dzieci? No ale pomyślmy: przecież, ze względu na warunki naturalne, ów niby wzorowy ojciec musiał mieć taką ilość dzieci z wieloma kobietami, wręcz z haremem! Czyli co? Poligamista? Czy po prostu zwykły uwodziciel albo seksoholik? No i jak można takie „ideały” wpajać dzieciom u progu życia? Do kosza!

Z innymi pieśniami nie lepiej. „Koło młyńskie” odpada – brak wodnych młynów. „Zuzia, lalka nieduża” nie spełnia parametrów



ARCHIWUM UM

narzuconych przez standard Barbie. „My jesteśmy krasnoludki” – mało atrakcyjne w dobie trolli, hobbitów i kina 3D. „Kółko graniaste” kryje w sobie paradoks geometryczny na poziomie rozszerzonej matury z matematyki. „Mało nas do pieczenia chleba” to po prostu szukanie frajera do ciężkiej roboty, nie na dzisiejsze czasy. „Mam chusteczkę haftowaną” propaguje doświadczenia erotyczne z przygodnymi partnerami. A „Karuzelę” zastąpiły inne fikołki...

No dobrze, tylko co w zamian? A może by tak... podrzucić maluchom coś z repertuaru dorosłych? Na pierwszy rzut proponuję nieoficjalny hymn narodowy, czyli: „Polskaaaa, biało-czerwoniiii!”. Dzięki temu kiedyś nasze maluchy zostaną, jeśli już nie patriotami, to przynajmniej kibicami. I jakoś dadzą sobie radę w życiu. Oj, dadzą!

GMINA SANOK

realizuje projekt pn: „Rozwój i współpraca pierścieniowych gmin Polski Wschodniej” Projekt współfinansowany jest ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Programu Operacyjnego Rozwój Polski Wschodniej 2007-2013

Oś priorytetowa I: Nowoczesna Gospodarka

Działanie I.4 Promocja i Współpraca

Wartość projektu: 1 043 997,28 zł,

Wartość dofinansowania: 936 292,39 zł

Termin realizacji: wrzesień 2012 – listopad 2014

Gmina Sanok, Gmina Ełk, Gmina Hrubieszów, Gmina Suwałki oraz Gmina Zamość to gminy, które połączyły swoje siły, aby stworzyć strategię współpracy i rozwoju pierścieniowych gmin wiejskich Polski Wschodniej.

Ideą projektu, którego Liderem jest Gmina Zamość, jest zintegrowanie 5 gmin Polski Wschodniej w celu wypracowania wspólnej strategii rozwoju oraz promocji gmin wiejskich Polski Wschodniej w wieloaspektowych obszarach: gospodarczym, turystycznym oraz kulturowym. Wspólne działania samorządu zmierzają do tego, aby pokazać, jak atrakcyjna turystycznie i inwestycyjnie jest gościnna Polska Wschodnia, która otwiera szeroko swoje drzwi dla turystów i przedsiębiorców.

Partnerzy projektu:



Gmina Sanok,
ul. Kościuszki 23, 38-500 Sanok
www.gminasanok.pl



Gmina Zamość,
ul. Peowiaków 92, 22-400 Zamość
www.gminazamosc.pl



Gmina Ełk,
ul. Armii Krajowej 3, 19-300 Ełk,
www.elk.gmina.pl



Gmina Hrubieszów,
ul. Bolesława Prusa 8, 22-500 Hrubieszów,
www.hrubieszow-gmina.pl



Gmina Suwałki,
ul. Kościuszki 71, 16-400 Suwałki,
www.gmina.suwalki.pl



ROZWÓJ
POLSKI WSCHODNIEJ
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



Fundusze Europejskie – dla Rozwoju Polski Wschodniej

Projekt finansowany ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Programu Operacyjnego Rozwój Polski Wschodniej

Myśliwi opanowali „Zakucie”

XV RYKOWISKO GALICYJSKIE. Skoro jubileusz, to impreza musiała być wyjątkowa. Tym razem miała dwudniową formułę, a nowym stanowią pokaz sokolniczy. Bohaterem Rykowiska okazał się Marcin Bobola z Koła Łowieckiego „Ponowa” w Krośnie, który w sobotę na polowaniu złamał obie ręce, a w niedzielę wygrał Mistrzostwa Galicji w Naśladowaniu Głosu Jelenia.



Pokaz sokolniczy oczarował publiczność. Na komendę ptaki siadały nawet ludziom na głowach, nie robiąc im przy tym żadnej krzywdy.

Impreza w ośrodku „Zakucie” od lat przyciąga tłumy uczestników, jednak utarta formuła wymagała już odświeżenia. Udało się to znakomicie za sprawą pokazu ptaków łowczych – m.in. puchaczy, puszczyków i sokołów – które zaprezentowała firma drapole.pl. – Ptak zawsze dostaje nagrodę za polowanie, ale nigdy to, co właśnie schwytał. Są tu głównie ptaki pokazowe, choć jest też kilka używanych na plantacjach, do ploszenia niszczących je innych ptaków – tłumaczył Piotr Zadworny, właściciel firmy.

Jak zwykle dużym zainteresowaniem cieszyły się konkursy myśliwskie. W pokazie psów najwyższe oceny uzyskały dwa posokowce bawarskie z Koła Łowieckiego

„Żbik” Uherce. Pierwszą nagrodę zdobył „Ares”. – Jego głównym zadaniem jest odnajdywanie postrzelonej zwierzyny – tłumaczył Adam Antoniewicz, właściciel psa. Uczestnikom Rykowiska zaimponował Marcin Bobola, który do Mistrzostw Galicji w Naśladowaniu Głosu Jelenia przystąpił z połamanymi rękoma i pokiereszowaną twarzą, a mimo tego pokonał wszystkich rywali (rozmowa ze zwycięzcą na str. 2).

Tradycyjnie nie brakowało uciech dla ciała i ducha. Uczestnicy Rykowiska mieli okazję posmakować myśliwskich specjalów, także tych z procentami, bo wiadomo, że „ludzie lasu” to fachowcy od robienia nalewek. Najbardziej smakowała jabłkowa według przepisu Tomasza

Krzana z „Boru” Bircza. Prezentowano też wyroby rękodzielnicze, a ze sceny co rusz dobiegała muzyka. Najpierw czas umilała publiczności Kapela Staśka Derenia, a na koniec zagrał Reprezentacyjny Zespół Muzyki Myśliwskiej.

– Gdy kilkanaście lat temu zorganizowaliśmy pierwsze Rykowisko, główną ideą było pokazanie przebogatej kultury łowieckiej, obecnej od zarania dziejów. I właściwie nic się nie zmieniło, z tym że na nasze imprezy przychodzi coraz więcej ludzi, a my przygotowujemy coraz więcej konkursów. Za rok powinno być równie ciekawie – mówił Juliusz Pałasiewicz, prezes koła „Świstak” w Zagórze.

Bartosz Błażewicz

WYNIKI KONKURSÓW

Konkurs trójboju strzeleckiego:

1. Waldemar Kubiak („Świstak” Zagórze), 2. Olaf Józwiak („Gawra” Lutowska), 3. Rafał Jackowski („Jarząbek” Ustrzyki Dolne).

Konkurs sygnalistów myśliwskich:

1. Aleksander Hołodniak („Sokół” Jasło), 2. Justyna Pachana, 3. Maciej Atemborski (oboje Technikum Leśne Lesko).

Konkurs na najsmaczniejszą potrawę myśliwską lub wyrób wędliniarski:

1. Leszek Ogarek („Świstak”) – bigos myśliwski, 2. Marek Kulikowski („Zubr” Sanok) – żurek, 3. Wiesław Niemczyk („Świstak”) – gulasz myśliwski.

Zawody strzeleckie z broni pneumatycznej o Puchar Burmistrza Zagórze:

dziewczeta – 1. Diana Kozłowska, 2. Joanna Dereń, 3. Jagoda Zielińska, chłopcy – 1. Gabriel Wargocki, 2. Paweł Dereń, 3. Sebastian Rybczak, kobiety – 1. Katarzyna Radwańska, 2. Małgorzata Dereń, 3. Anna Pasztor, mężczyźni – 1. Piotr Hołub, 2. Jarosław Matuszkiewicz, 3. Michał Bałon.

Konkurs nalewek:

1. Tomasz Krzan („Bór” Bircza) – „Jabłko”, 2. Stefan Sochacki („Jedność” Kołaczyce) – „Czarny bez 2011”, 3. Paweł Wałachowski („Jarząbek” Baligród) – „Jagoda brzosznica 2011”.

Konkurs terenowej oceny poroża jelenia:

1. Paweł Wałachowski („Jarząbek” Baligród), 2. Jerzy Czerniga („Żbik” Ustrzyki D.), 3. Andrzej Kołodziej („Zubr”).

Prezentacja psów myśliwskich używanych do polowań:

1. posokowiec bawarski „Ares” – właściciel Adam Antoniewicz, 2. posokowiec bawarski „Azor” – Bernadetta Nicko (oboje „Żbik” Uherce), 3. wyżeł węgierski „Ajsza” – Grzegorz Głód („Zacisze” Krosno).

Indywidualne Mistrzostwa Galicji w Naśladowaniu Głosu Jelenia:

1. Marcin Bobola („Ponowa” Krosno), 2. Tadeusz Kwolek („Jarząbek” Sanok), 3. Andrzej Hrabal („Gawra”).

WYCZYTAMY WAM WSZYSTKO

JACEK ROGOWSKI, IZABELA TWORAK

Japońskie Osobliwości

Wyspa jest zawsze otoczona morzem. Przyptyw i Odptyw są jednostajne. Żeglowanie może być Nieskończonością. Sznur związa z todzi luźno i ciężko opada do wody. Port to Oczekiwanie. Wypływamy w morze, by powrócić. Natura daje życie. Nikt nie wyjdzie poza Naturę. Ptak pożera Owada. Tylko sformalizowanie Wszystkiego przynosi Ulgę Istnienia. Gnicie zwłok jest mało estetyczne i Obojętne. Kobieta oczekuje. Mężczyzna bierze. Dom zawsze chroni. Dziecko pyta o drogę do szkoły. Praca pomaga uciec przed Złudzeniami. Szczęście przychodzi do tego, kto śpi



i czeka. Walka musi zakończyć się Zwycięstwem. Pokonany jest żaloszny i bez Nadziei. Śmierć jest Nicością.

Jama Okrucieństwa

Zdarza się, że wybierzemy się w określone miejsce, w określonym celu. Mamy wycieczkę coś załatwić i wrócić po pewnym czasie. Nie ma w nas żadnego lęku, bo przecież wiemy, gdzie się wybieramy i czego możemy oczekiwać u celu naszej wyprawy. Za przewodnika mamy nasz niezawodny Zdrowy Rozsądek. A tymczasem... Przyszłość jest zawsze zaskakująca w niepojętym splocie wydarzeń. Nagle nasza wyprawa na pozór prosta zamienia się w Kosmiczną Podróż Życia pełną niebezpieczeństw i niespodzianek. Doświadcza tego każdy, kto przeżył tzw. moment krytyczny swego życia. Wypadek, Chorobę, Spokanie Kogoś, Wyjazd. Japoński pisarz Abe K b tworzy w powieści KOBIECIA Z WYDM wizję człowieka „zaginionego dla świata”. Wioska wśród piaszczystych wydm nadmorskich, do której trafia, poszukując rzadkiego oka-

zu owada, okazuje się okrutną pułapką. Miejskowi podstępnie umieszczają go w piaszczystej jamie, gdzie w rozsypującym się domu towarzyszy mu samotna kobieta. Zdumienie, bunt, poniżenie, rozpacz, rezygnacja. To główne stany emocjonalne, których kolejno doświadcza. Zdrowy rozsądek podpowiada schematyczne rozwiązanie – ucieczka za wszelką cenę. Ale jak tu uciec z kilkunastometrowej jamy, którą bezustannie zasypuje piasek? Przekłety piasek wdzierający się wszędzie, z którego pisarz uczynił bezlitosnego demona zniszczenia. Szczegółowe naturalistyczne akty, w jakie wiktają się mężczyzna i kobieta skazani na siebie nawzajem, dopełniają tej ponurej wizji. Następuje przewartościowanie wszelkich dotychczasowych wyobrażeń. I może o to właśnie chodzi. Każda Ucieczka to Iluzja.

Jacek Rogowski

Ósme spotkanie Miłośników Monarchii Austro-Węgier

No i koniec lata, zbliża się piękna, bieszczadzka jesień. A z jesienią zbliża się wrzesień, dla jednych miesiąc ciężki, bo znów do szkoły, a dla niewielkiej garstki zapaleńców – Miłośników Monarchii Austro-Węgierskiej jakże radosny – znów spotkanie w Sanoku! Ósme z kolei.

Tegoroczne spotkanie, tak jak poprzednie, przyciąga osoby, które interesują się Monarchią Austro-Węgierską, militariami z okresu I wojny światowej, zabytkami architektury militarnej, Galicją i wszystkim, co jest związane z tymi tematami. Ale tym tematem, który interesuje nas wszystkich, są lata 1914-1918, czas wojny światowej, która zmieniła obraz Europy, jej mapę polityczną. Wojny, która dla Polaków znaczyła tak wiele – bo choć tragiczna, w jej wyniku powstała niepodległa Polska.

Ale, jak wiemy, Wojna to jeden z 4 Jeźdźców Apokalipsy – towarzyszą jej zawsze trzej pozostali: Zaraza, Głód i Śmierć. Ten ostatni jeździec zostawił po sobie liczne ślady – rozsiane wszędzie pojedyncze mogiły, zbiorowe groby, cmentarze. Właśnie temu aspektowi wojny będzie poświęcona wystawa, towarzysząca tegorocznemu spotkaniu. Zacytujmy fragmenty krótkiego tekstu, przygotowanego przez autora wystawy, Tomasza Woźnego z Krakowa.

„Po wielkich bitwach i małych potyczkach zostały setki tysięcy poległych. Prowizoryczne, zakładane przy linii frontu albo szpitalach cmentarze i liczne groby tymczasowe, w których koledzy chowali poległych tam, gdzie padli. Dla wielu żołnierzy miejscem ostatniego spo-



Kochają te spotkania. Tegoroczne, ósme z kolei, chcą poświęcić zaniedbanym i zapomnianym cmentarzom z okresu I wojny światowej. Czy zrodzi się jakaś inicjatywa, która spowoduje wzrost zainteresowania ich stanem? Przekonamy się o tym niebawem.

czynku był po prostu kawałek okopu, który – zasypany – stawał się grobem.

Miejsca pochówku porządkowano, a końcem roku 1915 austro-węgierskie Ministerstwo Wojny rozpoczęło akcję budowy stałych cmentarzy wojennych. Największy rozmach i najtrwalsze efekty przyniosła ona na terenach Galicji Zachodniej – w obszarze pomiędzy Krakowem i Zakopanem na zachodzie, doliną Wisłoki na wschodzie, Wisłą od północy i granicą węgiersko-galicyską na południu. Na tym obszarze powstało ponad 400 cmentarzy wojennych. Na niektó-

rych z nich spoczęły setki, a nawet tysiące żołnierzy. Wykorzystywano cmentarze powstałe w czasie działań wojennych, ale też prowadzono szeroką akcję ekshumacyjną

Na wystawie przedstawione zostaną zdjęcia, pocztówki, prezentujące cmentarze i groby, także zdjęcia współczesne ze zbiorów prywatnych. Zaprezentowane zostaną tzw. Sterbebilder – pamiątkowe obrazki (zazwyczaj rozdawane w czasie mszy za poległego), pochodzące ze zbiorów Roberta Kozłowskiego, udostępnione nam przez Stowarzyszenie „CruX Galicja”. Pokazując cmentarze Galicji Zachodniej, chcielibyśmy zwrócić uwagę na wielki kontrast pomiędzy grobami z pierwszego okresu wojny, a miejscami pochówków po powstaniu Wydziału Grobów Wojennych w Krakowie. Mamy nadzieję, że uda nam się zwrócić uwagę oglądających wystawę na ten problem, także na poszanowanie miejsc spoczynku wielu żołnierzy na terenie Bieszczad. Miejsc przerywanych przez poszukiwaczy militariów, którzy kości poległych zostawiają na ziemi. Ważnym elementem zacierania śladów pierwszej wojny są także roboty leśne, prowadzone przy użyciu ciężkiego sprzętu – linie okopów, umocnień niszczone są bezpowrotnie.

Zapraszając na otwarcie wystawy mamy przyjemność poinformować, że przed otwarciem prelekcję na temat galicyjskich cmentarzy wygłosi Roman Frodyma, autor wielu publikacji i popularyzator zagadnienia. Otwarcie wystawy odbędzie się tradycyjnie w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Sanoku 7 września (sobota) o godzinie 14. Zapraszamy!

Artur Pałasiewicz

Komisarz Trojan

Berlin darzę sympatią i znam, powiedzmy, dość dobrze, bowiem bywałam tam często z wizytami rodzinnymi. Rodzina umożliwiła mi wiedzianie, odkrywanie co ciekawszych miejsc. Tak więc dzielnicę Kreuzberg, w której rozgrywa się między innymi część akcji, mogę sobie wyobrazić. Pomaga to w przemieszczaniu się po Berlinie z głównym bohaterem Nielsem Trojanem po ulicach, parkach i biurach w poszukiwaniu mordercy. Ostatnie, najważniejsze sceny, rozgrywają się na dachach starej fabryki. Pomimo tej ciekawej scenarii zakończenie rozczarowuje. Jest jakby „śmieszne” do rozwiniętego wątku kryminalnego. Psycholog w naszych czasach wydaje się być koniecznym w ratowaniu psychiki zapracowanych mieszkańców. Czy mężczyzna z silnymi lękami i atakami paniki może być dobrym policjantem? Skąd psychopatyczne działania u z pozoru dobrze ustawionych, posiadających wszystko ludzi wielkiego miasta? Jak w wielkim mieście odnajduje się kobieta, samotna, oczywiście pracująca, ale totalnie samotna. Powiedzmy, że samotność, alienacja, koncentracja na sobie to bardzo niebezpieczne cechy ludzi wiel-

kiego miasta. Zbrodnia okrutna wynikająca z tego stanu rzeczy jest dokonywana spokojnie, beznamietnie. Jest wykalkulowana, dlatego trudno komisarzowi Trojanowi chwycić jakiś wiodący wątek. W końcu udaje się. Akcja przyspiesza, wciąga i już. Jakby Maxowi Bentow zabrakło pary lub pomysłu na zakończenie. Sytuacja sugeruje natychmiastową śmierć zbrodniarza a z rozmowy z szefem Trojan dowiadujemy się, że go szukają, więc nie ma pewności, gdzie jest. Tylko to nie Batman a spadające ciało z dużej wysokości nie rozplywa się w powietrzu. Czyli odleciał? hi hi.... Jednak polecam, choćby dlatego, aby porównać, jakie zbrodnie były popełniane w kryminałach epoki Agaty Christie i Artura Conan Doyle’a, a jakie w naszych czasach. Do jakiego stopnia okrucieństwa została przyzwyczajona nasza odporność na zło. Kiedyś oburzał już fakt popełnienia morderstwa a teraz, co oburza? Ale powiedzmy sobie szczerze, lubimy czytać o zbrodni, lubimy kryminały. Jest to pierwszy pod tytułem PTA-SZYDŁO Maxa Bentow. Mają być następne z komisarzem Trojanem w roli głównej. Czekamy.

Izabela Tworak

Dwie „jedyńki” wśród najlepszych

U progu roku szkolnego warto przypomnieć, że I Liceum Ogólnokształcące oraz Technikum nr 1 z „ekonomika” zajęły najwyższe lokaty wśród sanockich szkół, ujętych w Ogólnopolskim Rankingu Szkół Ponadgimnazjalnych 2013.

Ranking magazynu „Perspektywy” i dziennika „Rzeczpospolita” tworzony jest na podstawie kilku kryteriów. Kapituła bierze pod uwagę sukcesy w olimpiadach, wyniki matur z przedmiotów obowiązkowych i dodatkowych, opinię o szkole wśród kadry akademickiej oraz – w przypadku techników – wyniki egzaminu zawodowego.

Wśród sanockich szkół ogólnokształcących najlepiej wypadło I LO, które uplasowało się na 161. miejscu w kraju na 500 sklasyfikowanych szkół. „Jedynka” odnotowała spadek w stosunku do 2012 roku, kiedy to zajęła 143. miejsce, natomiast wzrost w stosunku do 2011 roku, kiedy znalazła się na 211. pozycji.

Wśród sklasyfikowanych jest także II LO – szkoła zajęła 449. miejsce wśród uwzględnionych w rankingu, również odnotowując spadek, gdyż w ubiegłym roku zajmowała 383. miejsce (za to dwa lata temu była poza listą).

Trzy pozostałe ogólniaki znalazły się albo poniżej 500. miejsca, jak IV LO funkcjonujące w „ekonomiku”, albo w ogóle nie były klasyfikowane, jak III LO (z „mechanika”) oraz Liceum Społeczne.

Jeśli chodzi o pozycję na Podkarpaciu, I LO zajmuje 8. miejsce, a II LO 21. (na 50 sklasyfikowanych). – Biorąc pod uwagę potencjał Sanoka, to bardzo



Sukcesy w olimpiadach są ważną częścią składową oceny w rankingu szkół. Na zdjęciu – Ewelina Ścibor z „ekonomika”, finalistka V Olimpiady Wiedzy Hotelarskiej.

dobry wynik. Udało nam się wyprzedzić wiele cenionych szkół z dużych miast, choćby z Rzeszowa czy Przemyśla – podkreśla Robert Rybka, dyrektor I LO. Jak zawsze bezkonkurencyjne okazało się Liceum im. Jana Pawła II Siostrzenek z Rzeszowa, które od lat zajmuje pierwsze miejsce w regionie, a w tym roku uplasowało się na 10. w kra-

ju. Niepodważalną pozycję ma także krośnieński „Kopernik”, który z 2. miejscem na Podkarpaciu i 38. w Polsce również mocno

prym wiedzie kierunek hotelarski, który znajduje się wśród dziesięciu najlepszych w Polsce i ma laureatkę olimpiady. – Cieszę się bardzo, że nasza szkoła jako jedyna została ujęta w rankingu ogólnopolskim, który przygotowują niezależne instytucje, znajdując się na 179. pozycji wśród 250 sklasyfikowanych oraz zdobyła najwyższe miejsce wśród szkół powiatu sanockiego – komentuje Maria Pospolita. Szkoła już kolejny rok ujmowana jest w rankingach, choć w ciągu dwóch ostatnich lat zajmowała wyższe miejsca (118. w 2011 roku i 175. w 2012).

W rankingu wojewódzkim Technikum nr 1 plasuje się na 16. miejscu (wśród 50 sklasyfikowanych). – Moim marzeniem jest, aby nasza szkoła znalazła się kiedyś na pierwszym miejscu na Podkarpaciu – nie ukrywa pani dyrektor. Niezłą pozycję zajęto również Technikum nr 3 z ZS nr 3, które umieszczono na 26. miejscu wśród techników podkarpaccy. Niestety, obu szkołom sporo brakuje do czołówki, w której znalazło się m.in. Technikum Informatyczne w RCEZ w Nisku z 1. miejscem w regionie i 31. w kraju czy Technikum Architektury Krajobrazu z Tarnobrzega, które zajęło odpowiednio 2. i 45. miejsce.

Inna rzecz, że szkoły ponadgimnazjalne nie dokonają cudu, jeśli edukacja na poziomie podstawowym i gimnazjalnym w Sanoku jest słabsza niż np. w Krośnie, o czym świadczą wyniki testów gimnazjalnych i szóstoklasistów.

(jz)

Gimnazjum nr 4 z certyfikatami

Na Gimnazjum nr 4 w Sanoku spadł grad zaszczytów. Gimnazjum uzyskało certyfikat „Szkoła z klasą 2.0” oraz certyfikat „e-Szkoły Kompetencji Kluczowych”, a także odznakę „Szkoła ekspercka”. I kto mu teraz podskoczy!



Gimnazjum nr 4 w Sanoku wybiło się na certyfikat „Szkoła z klasą”. Czy patrząc na tę roztańczoną młodzież ktokolwiek ma wątpliwości, że nią nie jest? Można by jedynie dodać: „z najwyższą klasą”!

„Szkoła z Klasą” to ogólnopolska akcja edukacyjna prowadzona od 2002 roku przez Centrum Edukacji Obywatelskiej i „Gazetę Wyborczą”. W kampanii wzięło już udział osiem tysięcy szkół, 100 tysięcy nauczycieli i ponad milion uczniów. Od początku trwania akcji wspólnie z nauczycielami, dyrektorami i ekspertami jej organizatorzy starają się promować i współtworzyć

szkołę, która przygotowuje do życia w nowoczesnym świecie i wychowuje młodych ludzi na aktywnych obywateli, którzy chcą i potrafią stale się uczyć i podejmować nowe wyzwania.

Bieżąca edycja programu skupiała się na mądrym wprowadzaniu i wykorzystywaniu nowych technologii informacyjno-komunikacyjnych (TIK) w codziennej pracy szkolnej. Z radością infor-

mujemy, że po wielu miesiącach ciężkiej i żmudnej pracy CERTYFIKAT „SZKOŁA Z KLASĄ 2.0” uzyskało Gimnazjum nr 4 w Sa-

niały edukacyjne, aktywny komentator, uczymy się z tik, działamy z tik, super nauczyciel 2.0). Projekt edukacyjny „Chemia w kolorach tęczy” znalazł się na Ogólnopolskim Festiwalu Projektów „Szkoła z klasą 2.0” Szkoła uzyskała też odznakę „szkoła ekspercka”

W ramach podsumowania uczestnictwa w ogólnopolskim projekcie e-Akademia Przyszłości 14 czerwca Gimnazjum nr 4 otrzymało CERTYFIKAT e-SZKOŁY KOMPETENCJI KLUCZOWYCH. e-Akademia Przyszłości to program rozwijania kompetencji kluczowych ze szczególnym uwzględnieniem nauk matematyczno-przyrodniczych, technologii ICT, języków obcych i przedsiębiorczości. W projekcie uczestniczyło 200 szkół z całego kraju. Certyfikat potwierdził, że sanockie gimnazjum osiągnęło wysoki standard jakości podczas wdrożenia GIMNAZJALNEGO PROGRAMU KSZTAŁTOWANIA KOMPETENCJI KLUCZOWYCH. Przyczyniło się także do szerzenia idei wykorzystywania nowych technologii w procesie kształcenia.

Niech te wspaniałe doniesienia o ogólnokrajowych sukcesach uczniów Gimnazjum nr 4 w Sanoku będą zachętą dla wszystkich uczniów do mocnego wejścia w nowy rok szkolny. Okazuje się, że warto!

emes

§ Prawnik radzi

W jaki sposób mogę wszcząć postępowanie egzekucyjne, jeżeli posiadam wyrok sądu. Słyszałam, że muszę mieć jakąś klauzulę do niego?

Karolina G. z Sanoka



Porad Prawnych udziela Radca Prawny Marta Witowska z Kancelarii Radcy Prawnego Marty Witowskiej
38-500 Sanok,
ul. Kazimierza Wielkiego 3/21
tel. 13-464-51-13
www.witowska.com
Pytania prawne prosimy kierować na adres internetowy redakcji: tygodniksanocki@wp.pl

na, która wynosi 6 zł za każdą stronę dokumentu, któremu nadaje się klauzulę wykonalności. Na postanowienie sądu w sprawie nadania klauzuli wykonalności przysługuje zażalenie.

Podstawa prawna:

art. 776 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. 43, poz. 296 ze zm.)

Logo dla fundacji „Czas Nadziei”

Fundacja „Czas Nadziei” ogłasza konkurs na wyłonienie najlepszego logo. Dla zwycięzcy przewidziana jest nagroda finansowa w wysokości 300 złotych.

Fundacja powstała z inicjatywy Rafała Jasińskiego, po śmierci jego syna Tobiasza, chorego na białaczkę. „Czas nadziei” ma pod swoją opieką dzieci z porażeniem mózgowym i białaczką. Organizuje „Dni dawcy szpiku”, podczas których rejestruje potencjalnych dawców, a także edukuje zainteresowanych. Taka akcja

miała miejsce podczas niedawnego meczu Stali Sanok z Lublinianką Lublin.

Każdy, kto ma wyobraźnię i zdolności plastyczne, może wziąć udział w konkursie. Regulamin dostępny jest na stronie: czasnadziei.pl, pytanie dotyczące konkursu można zadawać drogą mailową – adres: fundacja@czasnadziei.pl.

Fotografowanie moją pasją

Konkursy fotograficzne stają się specjalnością Osiedlowego Domu Kultury „Puchatek” SSM, który tym razem zaprasza do udziału w konkursie „Fotografowanie moją pasją”.

Nic dziwnego, gdyż kierowniczka „Puchatka” Maria Kępa sama interesuje się fotografią i skupiła przy domu kultury innych pasjonatów tej dziedziny sztuki. W placówce odbywają się wystawy fotografii i spotkania autorów. Najnowszy konkurs adresowany jest do osób młodych; przewidziano dwie kategorie: do lat 14 oraz od 15-25 lat. Tematem jest „Natura i krajobraz” oraz „Czło-

wiek i różne przejawy jego życia”. – Chcemy zachęcić uczestników do fotografowania otaczającego świata i zwrócić uwagę na piękno przyrody – mówi pani Maria. Można zgłosić nie więcej niż 5 prac, w dowolnej technice, przekazując je najpóźniej do 5 listopada. Prace zostaną zaprezentowane podczas wystawy pokonkursowej, a autorzy najlepszych otrzymają nagrody.

(z)

POZOSTANĄ W PAMIĘCI



Z głębokim żalem żegnamy

mgr. Józefa Koraba

emerytowanego zastępcę Kierownika

Inspektoratu ZUS w Sanoku

Rodzinnie i Przyjaciółom

składamy najszczerze wyrazy współczucia

Dyrekcja i pracownicy

Oddziału ZUS w Jasle i Inspektoratu w Sanoku

Kamienica „Pod Atlasem” odzyskała blask

Zakończył się remont kamienicy „Pod Atlasem”, jednej z najpiękniejszych w mieście. Właściciele zrobili wszystko, aby jak najwierniej odtworzyć wygląd budynku, pochodzącego z 1906 roku, którego charakterystycznym elementem jest postać Atlasa – mitycznego tytana, dźwigającego na barkach sklepienie niebieskie – znana w sztuce od czasów starożytnych.

JOLANTA ZIOBRO
jolanta-ziobro@wp.pl

107-letnia kamienica należy do rodziny Kruszelnickich, której potomkowie mieszkają dziś w różnych miastach Polski. Wybudował ją na początku XX wieku Karol Gerardis, sanocki budow-

stycznego „Sokół”, który zginął w niemieckim obozie zagłady w Buchenwaldzie. – W przyszłym roku sanocki „Sokół” będzie obchodził stulecie istnienia, dlatego cieszę się, że udało się wyremontować kamienicę należącą do mojego dziadka. Z okazji jubileuszu na budynku „Sokoła” zostanie umieszczona tablica,

w latach 90. XX wieku i od tej pory stopniowo go remontuje. Został m.in. wymieniony dach, kominy, instalacje, część okien; wykonano również centralne ogrzewanie.

Remont elewacji rozpoczął się pod koniec 2012 roku. Projekt przygotowano w uzgodnieniu z Wojewódzkim Konserwatorem

Udało się, w czym spora zasługa konserwator Sandry Benedykt, czuwającej nad pracami z ramienia wykonawcy czyli firmy Iwest-Bud. – Pani konserwator spięła się rewelacyjnie. Pilnowała, by robotnicy wykonali wszystko zgodnie z projektem i zaleceniami, a rzeźbą Atlasa zajęła się osobiście – opowiada z uznaniem inwestor. Każdy detal starannie wyczyszczono i uzupełniono, odtworzono nawet wzór na kolorowym tynku. Na podstawie źródeł udało się ustalić, że wykonano go za pomocą... brzoźwej miotły!

Kolorystyka budynku również nawiązuje do oryginału. Na etapie projektu dokonano odkrywek, docierając do najstarszych warstw elewacji. – Dzięki temu kamienica nabrała wyrazistości – uważa nasz rozmówca.

Właściciele zadbałi również o odtworzenie innych elementów, m.in. okien. Przedmiotem szczególnej dumy są okna dachowe (z giętego dębu) oraz na klatce schodowej, zrobione przez wiekowego rzemieślnika z Sanoka. Trzy kolejne, na fasadzie, wykonała na specjalne zamówienie firma Pamoplast. – Nad wszystkim czuwał konserwator zabytków, który podpowiedział nam, aby okna wykonać z klejki sosnowej – opowiada Paweł Kruszelnicki. Na klatce schodowej została naprawiona i uzupełniona dekoracyjna balustrada.

Prace kosztowały ponad 200 tys. zł. Inwestorom, mimo starań, nie udało się pozyskać dotacji u Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków ani w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego. – Będziemy próbowali raz

jeszcze – zapowiada nasz rozmówca. Kamienica wpisana jest na listę zabytków i uchodzi za jeden z najpiękniejszych budynków modernistyczno-eklektycznych nie tylko w Sanoku, ale też na Podkarpaciu. Już wiele lat temu PTTK umieściło ją na szlaku godnych zobaczenia sanockich zabytków, a obecnie stała się prawdziwą ozdobą zrewitalizowanego centrum.

Sąsiedzi też myślą o remoncie

Do pełni szczęścia brakuje jeszcze, aby wyremontowano sąsiedni budynek, znajdujący się pod adresem Kazimierza Wielkiego 10, na rogu z ulicą Mickiewicza. Kamienica pochodzi z tego samego okresu – wybudowana została w 1907. Dziewięć lat temu miasto ją sprzedało, oddając w prywatne ręce. – Od dawna myślimy o remoncie, mamy nawet ofertę wykonawczą – mówi Jan Fuks, współwłaściciel. Obecnie jednak, ze względu na niepewną sytuację ekonomiczną, właściciele wahają się, czy zabierać się za tak dużą inwestycję. Remont kosztowałby w granicy 200 tys. zł, a nakłady w zasadzie nigdy się nie zwrócą. – Mamy świadomość, że budynek nie wygląda zbyt dobrze i trochę nas to męczy, nie mamy jednak odwagi, aby podjąć decyzję w tym momencie – przyznaje



Rzeźba Atlasa – najciekawszy szczegół kamienicy.

Jan Fuks. Jeśli prognozy na przyszłość nie będą się pogarszać, niewykluczone, że w przyszłym roku ruszą przygotowania do inwestycji. – Szkoda, że miasto nie wspiera tego typu inicjatyw, np. poprzez ulgi w podatku od nieruchomości, co stosują inne gminy w Polsce – zauważa nasz rozmówca. Budynek, co prawda, nie podlega jurysdykcji konserwatora zabytków, inwestorzy postarają się jednak, aby zachować kolorystykę i detale architektoniczne.

Zważywszy, że po sąsiedzku znajduje się starannie odrestaurowany gmach II LO, po remoncie budynku przy ulicy Kazimierza 10, powstałby tu naprawdę ładny zakątek. Z „Atlasem” w roli gwiazdy.



FOTOKA 12

I jak się Państwu podoba? Warto podkreślić, że inwestorzy zlecali wszystkie prace miejscowym fachowcom. – Takie był założenie – mówi Paweł Kruszelnicki.

niczy, a jednym z właścicieli był znany prawnik Zygmunt Kruszelnicki, sędzia sądu okręgowego i ostatni przedwojenny wiceprezes Towarzystwa Gimna-

na której będzie wspomniane również jego imię – mówi Paweł Kruszelnicki, pełnomocnik rodziny, mieszkający w Krakowie. Rodzina odzyskała budynek

Zabytków, gdyż w latach 90. obiekt został wpisany na listę zabytków. – Naszą ambicją było przywrócić kamienicy pierwotnego wyglądu – podkreśla pan Kruszelnicki.

Nie ma przełamania w kwestii „Torsanu”

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Miasto zrezygnowało z żądań finansowych związanych z wartością betonowej płyty b. lodowiska, w zamian za co „Sokół” odstąpiłby od domagania się nieopłaconych pożytków za użytkowanie działki w okresie 2012 roku i I kwartału roku 2013. – Opierając się na wcześniejszych wyrokach sądowych w tej sprawie, mogę stwierdzić, że szacunkowy rachunek przyjęcia opcji zerowej nie jest dla „Sokoła” niekorzystny – wyjaśnił burmistrz. – Zerując wzajemne żądania, unikniemy kolejnych procesów. Wyślemy do mieszkańców bardzo oczekiwany przez nich sygnał, że rozmawiamy ze sobą i zrobiliśmy w tych rozmowach krok naprzód.

Pozycja wyjściowa do negocjacji, przyjęta przez prezesa TG „Sokół” Bronisława Kielara, od początku wskazywała na obstrukcję. Na samym wstępie nie zgodził się na opinię radcy prawnego, odmawiającą żądań wykonania na przekazanej działce określonych prac.

– Uważamy, że to co na przestrzeni lat zrobiła Gmina Miasta Sanoka na naszej działce jest ewidentną szkodą, więc

mamy prawo domagać się przywrócenia jej należytego stanu. Mam tu na myśli jej odwodnienie, zabezpieczenie skarp, wykonanie ogrodzenia, wybudowanie schodów i wjazdu. Łączny koszt tych prac wyceniliśmy szacunkowo na 286 tys. złotych. Potrzebna jest nam również ekspertyza rzeczoznawców oceniająca stan zdrowotny kasztanów – oświadczył „pierwszy Sokół”.

Zakopany topór, a nóż w ręku

Jak wynikało z rozmów, impas w stosunkach Miasto – „Sokół” nie dotyczy tylko działki. W Sądzie Okręgowym w Krośnie znajduje się także sprawa zwrotu Miastu części kosztów związanych z remontem budynku b. kina „Pokój”, zwróconego „Sokołowi” w wyniku wyroku sądowego. Ich wartość wyceniona została przez biegłego na kwotę 194 tys. zł. Sprawa jest w toku. Sąd zlecił ponowną wycenę poniesionych przez Miasto nakładów.

– Nie ma szans, żeby Miasto odzyskało pieniądze za budynek – oświadczył stanowczo prezes Kielar, wyprzedzając niejako postawienie sądu. – Nie były to nakłady poniesione na podniesienie warto-



Dobrze, że rozmawiają ze sobą, że jest dialog, choć przysłuchując się rozmowom trudno doszukać się w nich wspólnego języka. Na zdj. podczas spotkania w Sali Herbowej Urzędu Miasta.

ści obiektu, więc żaden ich zwrot nie wchodzi w rachubę – uzasadnił. Jednakże pewności co do tego chyba nie miał, skoro chwilę potem uznał, że rezygnacja Miasta ze zwrotu nakładów za remont budynku „Sokoła” winna się znaleźć jako

jeden z elementów proponowanej opcji zerowej.

Na nic zdały się wyjaśnienia burmistrza, że sprawa budynku jest czymś oddzielnym, że rozstrzygnie ją sąd, że jeśli ten podzieli pogląd prezesa B. Kielara, wówczas „Sokół”

nie będzie zmuszony do zwrotu poniesionych przez Miasto nakładów. – Musimy też zadbać o to, żeby nikt nie obarczył nas zarzutem niegospodarności – tłumaczył burmistrz.

Atmosfera stawała się coraz gęstsza, wypowiedzi coraz ostrzejsze. Sytuację próbował uspokoić Andrzej Chrobak, stwierdzając: „zadrażnienia wystąpiły po obydwu stronach, zabrakło dobrej woli, każ-

ratury? Nie zaciemniajmy obrazu” – padła odpowiedź.

Nerwową atmosferę usiłował opanować burmistrz Blecharczyk, ponawiając propozycję przyjęcia rozsądnej – jego zdaniem – opcji zerowej. – Skończmy spory, mnożenie żądań i oskarżeń – apelował. Nie wszyscy uwierzyli w szczerść tych słów. – Słyszymy słowa „zakopmy topór wojenny”, a w rękę trzymacie nóż! – podostrzył Andrzej Chrobak. – Trzeba działkę odwodnić, a nie gadać głupot – tak ocenił apel burmistrza Henryk Sobolak.

– Co zrobić z dziurą po lodowisku? Pytam o to w imieniu mieszkańców, których ona drażni i boli – włączył się do rozmowy Jan Oklejewicz, przewodniczący rady miasta. Od B. Kielara otrzymał krótką odpowiedź: „Można ją zasypać!” Ze strony przedstawicieli Miasta padały też inne pytania: – „Czy jest możliwość powrotu do wersji zamiany działek, bądź jej odkupienia według aktualnej wyceny rzeczoznawcy?” – pytał radny Jan Biega. Odpowiedzi już nie było.

Na koniec Wojciech Blecharczyk jeszcze raz prosił o przyjęcie opcji zerowej. – W przeciwnym razie czekają nas kolejne procesy, które będą trwały dalszych kilka lat – mówił przewidująco. Czy tak będzie?

Marian Struś

PS W spotkaniu, o którym mowa w artykule, ze strony Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” uczestniczyło: czterech członków zarządu – Bronisław Kielar, Paweł Sebastiański, Tadeusz Nabywaniec i Andrzej Chrobak oraz trzech członków Towarzystwa: Piotr Uruski, Henryk Sobolak i Zdzisław Skrzypczyk.

Czy ktoś próbuje kogoś zrobić w konia?

Stowarzyszenie Przyjaciół Heleny Kosiny powstało w 2002 roku z myślą o dzieciach. Zwłaszcza tych pokrzywdzonych przez los. Właśnie im miał służyć Ośrodek Rehabilitacyjno-Wychowawczy, jaki stał się główną ideą założycieli stowarzyszenia. Znaleźli sprzymierzeńców. Uchwałą z dnia 17 października 2002 roku Zarząd Powiatu przekazał im w użytkowanie wypatrzoną przez się działkę w dzielnicy Olchowce, wymarzoną dla zrealizowania tego celu. Dziesięć lat później inny zarząd tegoż powiatu powiedział: sprawdzam, domagając się zwrotu przedmiotu użytkowania. Czy to oznacza koniec marzeń o ośrodku, hipoterapii i rehabilitacji niepełnosprawnych dzieci?



Dziś działka użytkowana przez Stowarzyszenie Przyjaciół Heleny Kosiny jest zadbana, a przez to i atrakcyjna. Dziesięć lat temu nikt się nią nie interesował, gdyż bardziej przypominała krajobraz po bitwie niż teren pod inwestycję.

MARIAN STRUŚ
marian-strus@wp.pl

Cieszyli się tą działką jak dzieci. Sami ją wynaleźli w gąszczu zielska, jakie zawładnęło terenami po byłej jednostce wojskowej na Olchowcach. Radość ta zaczęła się przeradzać w satysfakcję i dumę, gdy społecznym sumptem działkę tę, liczącą 0,82 ha, odkrzaczali i wyrównali, co wymagało nawiezienia 230 m sześć. ziemi. Wcześniej spod ziemi musieli wydrzeć dziewięć ogromnych zbiorników po paliwie, będących schedą po wojsku. Dali radę, choć – jak dziś wspominają – lekko nie było.

Tu przynajmniej widzieli efekty swojej pracy. Gorzej bowiem było później, gdy przyszło im zatłoczyć komplet dokumentów – wypisów, uzgodnień, pozwoleń, umów i zgód – związanych ze staraniem się o pozwolenie na budowę. W międzyczasie była jeszcze faza opracowywania koncepcji jego zagospodarowania, zatwierdzenia jej przez władze powiatu, projektowanie obiektu, zatwierdzenie projektu przez Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego. Itp. To wszystko zajęło kilka lat. Triumfowali w styczniu 2005 roku, trzymając w garści projekt architektoniczny przyszłego ośrodka i decyzję o pozwoleniu na jego budowę.

Tu na razie jest ściernisko...

W tym momencie, w przypadku inwestorów z kasą w garści, roboty ruszyłyby pełną parą na wiosnę, a kończyły jesienią. W przypadku stowarzyszenia, działającego w oparciu o otwarte serca ludzi dobrej woli, nie było to takie proste. Oczywiście, rozpuścili wici po kraju i świecie o przedsięwzięciu, na jakie się porwali. Skłamałoby, mówiąc, że

Kasa Misiu, kasa...

Początkiem czerwca „Przyjaciółom Heleny Kosiny” przyszło przeżyć ciężki szok. Spowodowało go pismo z 7 czerwca 2013 r. podpisane przez starostę sanockiego Sebastiana Niżnika, w którym przeczytali: „...W związku z wygaśnięciem prawa użytkowania, Powiat Sanocki zwraca się o zwrot przedmiotu użytkowania.

jest sprzedaż tych działek. W rozmowie starosta Niżnik wprost mówi, że zlecił już rzeczoznawcy majątkowemu określenie ich wartości rynkowej, dodając, że podobną sprzedano za 800 tys. złotych. Odnosząc się zaś do Stowarzyszenia, stwierdza, iż nie ma żadnej możliwości prawnej przekazania majątku pod działalność gospodarczą, a ktoś na tej działalności by zarabiał...

Chcą dawać z siebie, nie zarabiać!

Podjęli działania ratunkowe. Na początek zwrócili się z oficjalnym pismem do starosty, prosząc o wstrzymanie zwrotu użytkowanych przez Stowarzyszenie działek. Chcąc przekonać władze powiatu do idei powstania ośrodka, wprosił się na posiedzenie Zarządu Powiatu. – Powiedzieliśmy wszystko, co mieliśmy do powiedzenia m.in. o tym, jak cenną i efektywną jest ta forma rehabilitacji, jak to dzieci z Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Sanoku jeżdżą na hipoterapię aż do Myczkowic – tłumaczyła Maria Szałankiewicz-Skoczyńska, członek zarządu Stowarzyszenia. – A także i o tym, że jako Stowarzyszenie, w tym ośrodku chcemy chorym dzieciom pomagać, a nie zarabiać na nich! Kto wymyślił jakąś komercję? Bo w jakim celu, to mogliśmy się domyślać – uzupełnił wypowiedź koleżanki prezes Wanielista.

Reperkusją spotkania było pismo Stowarzyszenia z dnia 10 sierpnia br. skierowane do Zarządu Powiatu. Zawiera ono prośbę o nieodpłatne przeniesienie prawa własności działek 58/98 i 58/99 o pow. 0,82 ha na rzecz Stowarzyszenia w formie darowizny, co umożliwiłoby ubieganie się o środki unijne, niezbędne



Dach nad przyszłą krytą ujeżdżalnią ośrodka hipoterapii już jest. Można więc śmiało zaryzykować stwierdzenie, że początek został zrobiony!

prosząc nas jedynie o otwarcie bramy. Nie byliśmy w jej składzie, nikt nas o nic nie pytał, zresztą do dziś nikt nam nie doręczył żadnego protokołu. Nie wiem, jak należy to rozumieć – mówi Andrzej Wanielista, prezes Stowarzyszenia.

Z jednego z lokalnych portali internetowych dowiedzieli się, że celem Starostwa Powiatowego

do przyspieszenia realizacji celów statutowych. Pismo opatrzone jest też klauzulą następującej treści: W związku z obawami Zarządu Powiatu co do zakresu prowadzonej działalności gospodarczej (komercyjnej) proponujemy, aby akt notarialny – przeniesienie własności w formie umowy darowizny – zawierał zastrzeżenia, których niedopełnienie umożliwiłoby cofnięcie darowizny.

Zróbmy coś szlachetnego dla potrzebujących

Jaki będzie finał sprawy? Na moje pytanie: „Czy Zarząd Powiatu byłby zdecydowany przekazać Stowarzyszeniu na własność działkę pod ośrodek rehabilitacyjno-wychowawczy?” rzecznik prasowy Starosty Sanockiego Grzegorz Bończak odpowiada: – „...Po określeniu wartości rynkowej ww. nieruchomości (termin przypada na 8 września br.) sprawa przekazania działek na rzecz Stowarzyszenia będzie przedmiotem obrad Zarządu oraz Rady Powiatu. Stowarzyszenie Przyjaciół Heleny Kosiny jest organizacją pożytku publicznego. W związku z powyższym nieruchomości ta może zostać zbyta na rzecz Stowarzyszenia w drodze bezprzetargowej, a Rada Powiatu może udzielić bonifikaty od ceny nieruchomości”.

Zapytałem jeszcze: „Czy społecznicy ze Stowarzyszenia Przyjaciół Heleny Kosiny mogą liczyć na pomoc Powiatu w realizacji tego szczytnego zamierzenia?” Odpowiedź na nie była już bardziej enigmatyczna. Dowiedzieliśmy się z niej, że: „... Na terenie powiatu jest około dwustu organizacji pozarządowych. Staramy się pomagać każdej, która zwraca się do nas z prośbą o wsparcie. Jeśli chodzi o Stowarzyszenie Przyjaciół Heleny Kosiny to dostrzegamy pozytywną i ważną jego działalność i przez ostatnie dziesięć lat wspieraliśmy tę organizację, oddając w bezpłatne użytkowanie teren o powierzchni ponad 80 arów. W tym roku użytkowanie wygasło, a Stowarzyszenie zwróciło się do Powiatu o przekazanie nieruchomości w formie darowizny. Dalsze decyzje leżą w gestii Rady Powiatu.

Z dużą uwagą będziemy przyglądając się tej sprawie. Rozumiemy, że postęp prac przy budowie ośrodka rehabilitacyjno-wychowawczego z hipoterapią, znaczący okresem ostatnich dziesięciu lat, ktoś może uznać za nie zadawalający. Ale z drugiej strony społecznikom spod znaku „Przyjaciół Heleny Kosiny” nie można odmówić zaangażowania i serca, z jakim pokonują kolejne przeszkody piętrzące się przed nimi. Na pewno pomoc Powiatu ograniczająca się do wyrażenia zgody na użytkowanie terenu pod przyszły ośrodek – będąca dziełem poprzedników – to za mało. Idea powstania takiego ośrodka winna uruchamiać wszelkie pokłady dobra, otwierać wszystkie drzwi. Te w Starostwie w pierwszej kolejności.

Sonda turystyczna

Erzsébet Podlussány, Érd (Węgry): – Przyjechaliśmy z grupą z Węgier, z Polsko-Węgierskiego Stowarzyszenia w Erdzie. Zwiedzamy miasto od wczoraj. Bardzo nam się podoba. Byliśmy już w zamku, w muzeum. Ekspozycja ikon jest wspaniała. Widzieliśmy też rynek, ale chcemy przejść się po nim jeszcze raz, mamy trochę wolnego czasu. Koniecznie chcielibyśmy zobaczyć pomnik Grzegorza z Sanoka, żeby położyć na nim wieniec. Był on nauczycielem naszego króla węgierskiego Mátyása (Macieja Korwina zwanego Sprawiedliwym) oraz jego brata. To taka cząstka w Sanoku związana z Węgrami.



Barbara i Krzysztof Wilk, Bytom: – Przyjechaliśmy na urlop do Polańczyka, a przy okazji odwiedziliśmy Sanok. Z Internetu wiemy, że jest tu cerkiew, którą bardzo chcielibyśmy zobaczyć. Na razie zwiedziliśmy rynek i zamek – bardzo ładny, zadbany i przepięknie położony, co potwierdza wspaniała panorama oglądana z baszty. Inaczej się tu też oddycha – powietrze jest czystsze niż u nas, ma chyba także inne ciśnienie, co odczuwa się w głowie.



Małgorzata i Piotr z Grudziądza: – Widzieliśmy wystawę prac Beksińskiego, galerię ikon, obserwowaliśmy Sanok z wieży widokowej. Zakupiliśmy pamiątki, taki prospekt zawierający prace Beksińskiego i plakat. Chcemy jeszcze zwiedzić Muzeum Budownictwa Ludowego. Myślę, że Sanok jest wart polecenia. Koleżanka była tutaj w zeszłym roku. Powiedziała, że bardzo dobrze się czuła i zakochała się w widokach. Dlatego przyjechaliśmy.



Bożena Gdańsk: – Sanok to istna perełka, chociaż opinie są różne. Często słyszę, że nie ma tu po co przyjeżdżać, a jednak warto. Nie tylko żeby wejść na rynek i obejrzeć przepiękny ratusz ze schodami wachlarzowymi, ale również przejść się po maleńkich uliczkach, bo one są nie mniej piękne jak to, co się reklamuje najczęściej. Tu jest ślicznie, ale żeby to docenić, nie wystarczy tylko wysiąść z samochodu i się przespacerować. Trzeba posiedzieć, popatrzeć, posłuchać, po prostu to poczuć. Marzyliśmy z mężem o Bieszczadach. Ja tutaj byłam jako dziecko, już niewiele pamiętam. Szukamy sobie takiego miejsca na stałe, gdzie będziemy mogli przyjeżdżać.

Paulina Ostrowska

Nikt nie nudził się na wakacjach

Za nami szóste Sanockie Lato Podwórkowe. Jeszcze dobrze się nie skończyło, a dzieci już pytają o następne! Uczestnicy świetnie się bawili, co widać na klipie, zrealizowanym na podwórku „Błonie 2”. Można obejrzeć go na Youtube.

JOLANTA ZIOBRO
jolanta-ziobro@wp.pl

Choć formuła „lata” jest niezwykle prosta, świetnie sprawdza się nie tylko w Sanoku, ale też w innych miastach, które ściągnęły od nas pomysły. Na „podwórkach” – czyli boiskach i dzielnicowych placach zabaw – organizowane są zajęcia na świeżym powietrzu: ruchowe, sprawnościowe, plastyczne, edukacyjno-profilaktyczne. Prowadzą je „starsi koledzy” – wychowawcy, którzy potrafią i lubią pracować z dziećmi. Program jest adresowany przede wszystkim do tych, którzy nigdzie nie wyjeżdżają na wakacje.

972 godziny zajęć

Zajęcia odbywały się na 9 podwórkach, zlokalizowanych we wszystkich dzielnicach miasta. Największe, jak Wójtostwo i Błonie, miały po dwa podwórka. Dzieci zbierały się trzy razy w tygodniu, teoretycznie przez dwie godziny, bo często zajęcia przedłużały



Nie trzeba chyba nikogo przekonywać, że podczas Podwórkowego Lata dzieci świetnie się bawili. Brawa dla pomysłodawców, sponsorów i wychowawców.

się – uczestnikom trudno było się rozstać! W akcji wzięło udział około 400 dzieci, które pod opieką 18 wychowawców podwórkowych, peda-

goga ulicy oraz liderów akcji, skorzystały z 972 godzin zajęć. – Wychowawcy kreatywnie podeszli do zadania, proponując różnorodne

formy gier i zabaw, zarówno te tradycyjne, w które bawili się nasi dziadkowie i rodzice, jak i zupełnie nowe i nieznanne, które znajdowali w Internecie, gdzieś podpatrzyli albo wymyśliли sami – podkreśla Agnieszka Radecka-Kubicka, lider wychowawców. Na podwórkach rozdano 4023 butelki wody, 400 kartoników soku, 240 lizaków i 240 sztuk wafelków.

Wielki finał na błoniach

Tradycyjnie już program został podsumowany podczas finału na nadszańskich błoniach. Przybyli na niego wszystkie „podwórka”. Organizatorzy przygotowali wiele atrakcji i konkursów z nagrodami. Były zajęcia ruchowe i zabawy – prowadzone przez poszczególne „podwórka” – a także „gość z krainy Harrego Pottera”: Olena Cytryna, uczennica przebywająca na stypendium w jednej z angielskich szkół z tradycjami, która podzieliła się swoimi doświadczeniami.

Ponieważ tegoroczne „lato” było częścią projektu „Bezpieczniej dla mnie i miasta”, dzieci chętnie wzięły udział w happeningu „Umiem. Pomagam”. Tym bardziej, że mogły popisać się swoimi umiejętnościami udzielania pierwszej pomocy przed zaproszonymi na finał rodzicami. – Pomysł jest naprawdę rewelacyjny. Kiedy tylko byliśmy w Sanoku, moi synowie, 7-letni Kacper i 10-letni Patryk, uczestniczyli we wszystkich zajęciach. Chodzili na nie bardzo chętnie, gdyż były ciekawe, dobrze zorganizowane, a wychowawcy naprawdę potrafili pracować z grupą. Podobało mi się, że na początku zawarto „kontrakt”, w którym dzieci zobowiązały się do punktualności i grzecznego zachowania, co było bardzo wychowawcze – chwalił ją jedna z mam, Marzena Niemczyk. Podczas finału uczestnicy otrzymali 400 zawieszek odbłaskowych, 250 naklejek odbłaskowych, 370 opasek odbłaskowych, dzięki czemu staną się bardziej widoczni na drogach. Dzieci z kolei przekazały przedstawicielom swoich szkół 10 apteczek, gdyż tegoroczna akcja była organizowana nie tylko w ramach Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, ale też projektu „Bezpieczniej dla mnie i dla miasta”. Stąd też oficjalna nazwa: VI Bezpieczne Sanockie Lato Podwórkowe. Do zobaczenia za rok!



Jadwiga Warchoła, pełnomocnik burmistrza ds. rozwiązywania problemów alkoholowych i pomysłodawczyni „lata”: – W tym roku po raz kolejny okazało się, jak bardzo nasza akcja sprawdza się i jest potrzebna. Z uwagi na sytuację ekonomiczną wiele zakładów pracy nie organizowało wypoczynku dla dzieci; również część rodziców musiała zrezygnować z wysyłania swoich pociec na kolonie i obozy. Stąd też nasze podwórka tętniły życiem. Dzięki hojności sponsorów, którym serdecznie dziękujemy, dzieci miały zapewnione różne atrakcje. Były m.in. na spektaklu w SDK oraz w sali zabaw „Urwis”. Dużym powodzeniem cieszyły się też prowadzone na podwórkach szkolenia z zakresu pierwszej pomocy, pod okiem najlepszych ratowników medycznych. I jeszcze słówko o naszych wychowawcach, którzy naprawdę świetnie się spisali. Ponieważ chętnych było więcej niż podwórek, staraliśmy się wybrać najlepszych. I chyba nie pomyliliśmy się!



Wiktor Dańczyszyn, wychowawca na podwórku „Błonie 2”, pomysłodawca klipu: – Z wykształcenia jestem polonistą. Podczas drugiej edycji pomagałem koleżance, która pracowała jako wychowawca podwórkowy i bardzo mi się to spodobało. W tym roku sam zostałem wychowawcą i muszę powiedzieć, że praca z dziećmi jest czymś wyjątkowym! Niesie ze sobą mnóstwo śmiechu i radości, poza tym element zaskoczenia, bo dzieci potrafią zaskakiwać. Mieliliśmy wyjątkowo grzeczną i zdyscyplinowaną drużynę. Dzięki temu razem z koleżanką Joanną Bies zrealizowaliśmy wiele pomysłów, m.in. nakręciliśmy z dziećmi filmik, który zamieściliśmy na Youtube. Aby go obejrzeć, wystarczy wpisać hasło „Sanockie Lato Podwórkowe”.

Kochają wędrówki z PTTK

Trzynastoletni Dawid Nowicki nie opuścił ani jednej wędrówki w ramach cyklu „W niedzielę za miasto z przewodnikiem PTTK”. Był na wszystkich wyprawach, bez względu na to, czy z nieba lał się żar czy deszcz. Poznał bliższe i dalsze okolice Sanoka, atrakcje turystyczne, najpiękniejsze miejsca. Towarzyszyli mu czasem rodzice i dwójka młodszego rodzeństwa, a jeśli nie mogli iść – na szlaku opiekowała się nim „ciocia” Ania, doświadczona turystka i weteranka wycieczek. I to jest właśnie kwintesencja dobra dziejącego się za sprawą PTTK. Organizacji, która integruje ludzi, kształtuje pozytywny system wartości, uczy i poszerza horyzonty.

Letnie wędrówki, zapropnowane osiem lat temu przez sanocki oddział PTTK, mają swoich wiernych fanów. Pomysł jest prosty: jednodniowe wycieczki po bliższej i dalszej okolicy, organizowane w każdą niedzielę wakacji i za niewielkie pieniądze.

Za to z potężną dawką atrakcji, bo prowadzą je najlepsi przewodnicy i po autorskich trasach, których nie znajdzie się w żadnej książce. – Chętnych do poprowadzenia grup mamy więcej niż zaplanowanych wycieczek – podkreśla Artur Kowalczyk, prezes

Koła Przewodników. Stanisław Sieradzki, wiceprezes zarządu oddziału zauważa, że przewodnicy robią to społecznie, choć o tej porze roku mają dużo pracy i zleceń komercyjnych. Dlatego wymieńmy chociaż ich nazwiska: Jan Adamczyk, Grażyna Chyła,



Na zakończenie sezonu uczestnicy przybyli pieszo, rowerami i kajakami. Jak na prawdziwych turystów przystało.

Zofia Lisik, Wiesław Sternik, Marek Kusiak, Monika i Artur Kowalczykowie, Hubert Ossadnik, Wojciech Węgrzyn, Mirosław Sworst, Stanisław Sieradzki, Wiesław Sternik, Wojciech Przygórzewski.

Rosną następcy

Tegoroczną edycję „niedziel z przewodnikiem PTTK” podsumowano w ubiegłym tygodniu w ośrodku Camp Biała Góra. Impreza odbyła się w prawdziwie turystycznym duchu, gdyż uczestnicy przybyli na nią, pokonując trzy trasy: pieszą, rowerową i kajakową. Wśród nich było sporo dzieci, nawet kilkulatki. – Cieszy mnie się bardzo, bo rosną nam następcy. Dominik wyznał mi dzisiaj, że w przyszłości chciałby zostać przewodnikiem – mówił z nieukrywającą satysfakcją Mirosław Krauze, prezes Oddziału PTTK „Ziemia Sanocka”. Można powiedzieć, że niektórzy, jak Dawid Nowicki czy dzieci państwa Kowalczyków, dorastały z PTTK. – Pierwszy raz na wyprawę zabrała mnie mama, gdy miałem siedem lat – opowiadał trzynasto-

letni dziś Dawid. W tym roku chłopak nie opuścił ani jednej wycieczki! Na pytanie, jak radzi sobie na trudnych trasach, bo i takie się zdarzają, odpowiada: – Po prostu trzeba się przełamać.

Pieszko, kajakiem, rowerem

Podczas tegorocznych wakacji zorganizowano 12 wycieczek: 8 pieszych, 2 rowerowe i 2 kajakowe. Jak obliczył Janusz Kusiak z Biura PTTK – który wespół z innymi pracownikami dbał o sprawy organizacyjne – wzięło w nich udział ponad 290 osób. Każda wycieczka miała swoją nazwę, np. „W krainie wiatraków”, „W widłach Sanu i Osławy”, „Do kamiennego serca macochy”. Najlicniejsza, 52-osobowa grupa, uczestniczyła w pierwszej wyprawie „Na pasterskim szlaku”, która związana była z udziałem w Rezydium Karpacim. Wśród turystów znalazło się pięć osób, które nie opuściły ani jednej wycieczki, oprócz Dawida także Anna Kopic, Anna Smolińska, Ewa Pio-

trowska i Andrzej Smarzewski. Wyróżniono ich drobnymi upominkami, ufundowanymi przez PTTK i Gminę Wiejską Sanok.

Dla rodzin – i tak za drogo

Mimo iż wycieczki z cyklu „W niedzielę za miasto z przewodnikiem PTTK” są naprawdę tanie, stać na nie coraz mniej osób. – Ponieważ publiczne środki transportu w niedzielę prawie nie kursują, musimy wynająć autobus, co kosztuje 25-30 zł od osoby. Niby niewiele, ale w przypadku czteroosobowej rodziny, to już poważna kwota – mówił prezes Krauze, próbując wyjaśnić niższą od ubiegłorocznej frekwencję. Jego przypuszczenia potwierdziła Beata Nowicka, mama trójki dzieci. – Nie moglibyśmy pozwolić sobie na wydanie kilkuset złotych miesięcznie – nie ukrywała. Wyjściem byłby powrót do dotacji z Urzędu Miasta, co poddajemy pod rozważenie naszym wódcarzom. Takie organizacje i takie inicjatywy naprawdę warto wspierać!

Jolanta Ziobro



To naprawdę ma sens. PTTK „inwestuje” w najważniejsze wartości, jak rodzina, dzieci, wiedza, miłość ojczyzny, zdrowie i sprawność fizyczna, szacunek dla przyrody. Przewodnicy cieszą się najbardziej z udziału w wycieczkach najmłodszych. Rosną im następcy!

Wypadek busa z Sanoka. 10-letni chłopiec nie żyje

We wtorek 27 bm. przed godziną 9 w Łączycy koło Bochni doszło do zderzenia czołowego busa z Sanoka z ciężarówką. W szpitalu w Krakowie, mimo starań lekarzy, zmarł 10-letni chłopiec, mieszkaniec Niebocka.



I pomyśleć, że zderzenie busa z ciężarówką, niszcząc tylko część ściany przedniej pojazdu, spowodowało śmierć 10-letniego chłopca.

Kierując autobusem marki Iveco, 57-letni mężczyzna, z nieustalonej przyczyny przejechał na przeciwny pas ruchu i doprowadził do zderzenia z jadącym z naprzeciwka samochodem ciężarowym. Do wypadku doszło na prostym odcinku drogi, na suchej nawierzchni, przy dobrej widoczności. Obaj kierowcy byli trzeźwi. – W tej chwili nie wiemy, jaką jest przyczyna wypadku. Mamy sprzeczne relacje świadków. Jedni mówią, że kierowca wyprzedzał, inni mówią, że stał w korku – mówi Leszek Machaj, oficer prasowy policji w Bochni. Kierowca busa, 57-letni mieszka-

niec Leska przebywa w szpitalu i nie usłyszał jeszcze zarzutów. Zznał, że miał awarię hamulców. – Jego zeznania trzeba zweryfikować z ustaleniami biegłych z zakresu mechaniki samochodowej, musimy przesłuchać świadków, pasażerów busa – mówi Leszek Machaj.

W zderzeniu pojazdów rannych zostało 17 osób, z których pięć doznało niegroźnych potłuczeń. Do szpitala w Bochni trafiło 8 osób. Trzy osoby zostały przewożone do krakowskich szpitali śmigłowcami Lotniczego Pogotowia Ratunkowego, w tym matka z chłopcem oraz starszy

mężczyzna. Dziecko, mimo wysiłków lekarzy, zmarło tego samego dnia wieczorem. Z obrażeniami głowy i żeber w bocheńskim szpi-

talu pozostaje kierujący autobusem. Po udzielonej pomocy pozostałe osoby opuściły szpital.

Przewoźnikiem, który wykonywał kurs, była firma Markos-Bus. Bilety zarezerwowało 17 osób – powiedziała „Tygodnikowi Sanockiemu” pracownica firmy. – Najwięcej osób wsiadało w Brzozowie. Na liście rezerwacji nie mam pasażerów z Krosna ani Sanoka, jednak nie wiem, czy ktoś nie przyszedł na przystanek. Kierowca w miarę wolnych miejsc mógł zabierać pasażerów bez rezerwacji. Na miejsce wypadku udał się właściciel firmy Markos-Bus, do której należał bus. **db**

Chaszcze szpecą „Orlika”

„Orlik” przy Zespole Szkół nr 2 pięknie wkomponował się w krajobraz Posady, ale ogólny widok psują rosnące obok chaszcze. Czas najwyższy, by pobliski teren został w końcu ucywilizowany.

Chodzi o pas szerokości kilkunastu metrów, znajdujący się pomiędzy boiskiem a drogą prowadzącą do bloku przy ul. Topolowej. Chaszcze kłują przechodniów w oczy, a grających w piłkę nie raz doprowadzają do szewskiej pasji. – Gdy któryś z nas zbyt wysoko kopnie futbolówkę i ta przeleci za ogrodzenie, to zaczyna się jej szukanie w krzakach, trwające nieraz nawet kilka minut. A czas ucieka. Ktoś powinien zrobić z tym porządek. Czy wycięcie chaszczy i wykoszenie terenu jest aż takim problemem? – pyta jeden z użytkowników obiektu przy „Mechaniku”.

Wprawdzie „Orlik” jest obiektem powiatowym, ale okazuje się, że przyległy teren należy do miasta. Temat trafił nawet na ostatnią sesję, a następnie do Wydziału Gospodarki Komunalnej, Ochrony Środowiska i Zarządzania Kryzysowego. – Zleciliśmy wykoszenie terenu, co powinno nastąpić w najbliższym czasie. Jeżeli natomiast chodzi o odchwaszczenie rosnących tam samosiejek, to obecnie nie ma na to pieniędzy. Mogę jednak obiecać, że gdy pojawią się jakieś oszczędności, to od razu wrócimy do tematu – zapewnia Piotr Kutiak, ogrodnik miejski. **(bb)**

Z ostatniej chwili: nasza interwencja dała efekt – trawy już skoszone! Teraz czekamy wycięcie samosiejek.



Gdy piłka wpadnie w te chaszcze, szuka się jej nawet kilka minut.

Jeden okradziony, drugi pobity

Naiwność ludzka nie zna granic. Przekonało się o tym dwóch mieszkańców powiatu sanockiego – pierwszy wpuścił do domu złodziejkę, drugi trzech młodych mężczyzn, którzy następnie dotkliwie go pobili.

Pierwsze zdarzenie miało miejsce w Falejówce. Do jednego z domów zapukała kobieta, proponując gospodarzowi bezpłatne leczenie schorzeń tradycyjnymi sposobami. Niczego nie podejrzewający starszy mężczyzna wpuścił ją do środka. Po chwili nieznajoma poprosiła go o jajko, które następnie zawiązała w ręcznik i rozpoczęła odmawianie modlitwy. Po zakończonym rytuale poleciła mężczyźnie, aby wyrzucił skorupki z jajka jak najdalej od domu. Wracając, zastał zamknięte drzwi, a po wejściu do wnętrza drugimi zorientował się, że oszustka skradła mu 300 zł oraz klucze.

Pokrzywdzony opisał kobietę jako osobę w wieku 40-45 lat, niską i krępalą, o śniadej karnacji i czarnych włosach, sięgających do ramion. Ubrana była w ciemne spodnie typu rybaczkę oraz kolorową bluzkę. Przedstawiła się jako obywatelka Jugosławii. Dzień później inne zdarzenie miało miejsce w bloku przy ul. Heweliusza. Do drzwi mieszkania pokrzywdzonego zapukało trzech znanych mu mężczyzn, prosząc o wodę. Po ugaszeniu pragnienia zaczęli zachowywać się bardzo agresywnie, żądając pieniędzy i telefonów komórkowych. Gdy gospodarz odmówił, dotkliwie pobili go i uciekli. Wkrótce jednak dwóch z nich zostało zatrzymanych przez policyjny pościg. Są to mieszkańcy powiatu sanockiego w wieku 20 i 23 lata, którym dodatkowo udowodniono zniszczenie sprzętu domowego wartości blisko tysiąca zł. Podejrzani usłyszeli już zarzuty. Grozi im kara pozbawienia wolności nawet do lat 5. **(bb)**

spodnie typu rybaczkę oraz kolorową bluzkę. Przedstawiła się jako obywatelka Jugosławii.

Dzień później inne zdarzenie miało miejsce w bloku przy ul. Heweliusza. Do drzwi mieszkania pokrzywdzonego zapukało trzech znanych mu mężczyzn, prosząc o wodę. Po ugaszeniu pragnienia zaczęli zachowywać się bardzo agresywnie, żądając pieniędzy i telefonów komórkowych. Gdy gospodarz odmówił, dotkliwie pobili go i uciekli. Wkrótce jednak dwóch z nich zostało zatrzymanych przez policyjny pościg. Są to mieszkańcy powiatu sanockiego w wieku 20 i 23 lata, którym dodatkowo udowodniono zniszczenie sprzętu domowego wartości blisko tysiąca zł. Podejrzani usłyszeli już zarzuty. Grozi im kara pozbawienia wolności nawet do lat 5. **(bb)**

Złapali złodzieja

Policja zatrzymała sprawcę włamania do sklepu przy ul. Piłsudskiego w nocy z 12 na 13 sierpnia. To 18-letni młodzieniec, któremu grozi kara pozbawienia wolności nawet do 10 lat.

Przypomnijmy, że po pokonaniu sklepowych zabezpieczeń złodziej ukradł papierosy, zapalniczki i leki przeciwbólowe o łącznej wartości ponad 200 złotych. Prowadzący postępowanie funkcjonariusze ustalili, że włamania dokonał 18-letni mieszkaniec powiatu sanockiego. Po zatrzymaniu

przyznał się do winy. Młodzieniec jest znany Policji – wcześniej był już karany za kradzieże, włamania i wymuszenia rozbójnicze. Tym razem usłyszał zarzut kradzieży z włamaniem. Za popełnione przestępstwo grozi mu nawet do 10 lat więzienia. **(b)**

Redagują Czytelnicy

Dzieci czekają, rodzice się niecierpliwą

W imieniu wielu rodziców dzieci z centrum miasta, zwracam się z prośbą o pomoc w bardzo ważnej dla nas sprawie. Chodzi o szybkie rozpoczęcie prac przy odbudowie placu zabaw na ogródku jordanowskim, poniżej hali targowej.

Prace przy budowie parkingu oraz na placu św. Michała zostały już ukończone, jednak Władze Miasta zamiast odbudować nam jedyny w centrum plac zabaw dla dzieci, skupiły się na innych dokonaniach. Ruszyły bowiem prace przy budowie galerii na tzw. Okęciu. Wiadomo, ważni Urzędnicy swoje dzieci mają już odchowane, po co myśleć o innych. My, rodzice z centrum Sanoka, również mamy dzieci i sam beton oraz asfalt wokół. Gdzie mamy się podziąć z naszymi dziećmi?

Pisałam dwa razy do Pana Burmistrza, ale prócz zapewnień ze strony Rzecznika Prasowego UM, że plac zabaw będzie odbudowany po zakończeniu budowy parkingu, nie otrzymałam nic. I nie widzę, żeby się coś działo w tej sprawie.

Jestem pracującą kobietą, mam dwojkę małych dzieci. Najbliższy plac zabaw jest na osiedlu Błonie. Muszę zejść z góry ul. Jagiellońskiej, a z powrotem włożyć wózek pod tę górę, ciągnąc za sobą moje drugie dziecko.



Już niedługo zdjęcie to będzie miało charakter archiwalny.

Koszmar. Proszę to sobie wyobrazić... Znam mnóstwo ludzi z centrum miasta z małymi dziećmi. Też nie mają gdzie się podziać. Żeby pohańcać dziecko, chodzi się tutaj od tyłu baru „Pod zegarem” (przez plac św. Jana).

Rozumiem, że bez poświęcenia nie można nic rozbudo-

wać i zmienić w Sanoku, ale my, mieszkańcy centrum już od paru lat stale musimy się poświęcać. Ze wszystkich stron

rozkopty, remonty, kurz, dziury i jeszcze brak możliwości wyjścia z dziećmi na plac zabaw. Prosimy, pomóżcie! Jesteśmy już zmęczeni czekaniem.

**Pozdrawiam,
Matka Polka
z centrum Sanoka**



Miejska Biblioteka Publiczna
ul. Lenartowicza 2, tel. 13-464-57-50 (sekretariat), 13-464-57-51 (czytelnia), 13-464-57-52 (wypożyczalnia).
www.biblioteka.sanok.pl
Czynna: pon.-pt. 9-17, sob. 9.30-14.

Biblioteka Pedagogiczna
ul. Kiczury 16, tel. 13-463-21-82
Godziny otwarcia: pon.-pt.: 9-15, sobota – nieczynne.

Miejski Ośrodek Informacji Europejskiej
ul. Rynek 15 (lokal RIG), tel. 13-463-04-44. Zaprasza codziennie: pon.-pt. 7.30-15.30.

Muzeum Historyczne (Zamek)
www.muzeum.sanok.pl
e-mail: muzeum@muzeum.sanok.pl
Czynne: pon. 8-10, czw., pt. 8-15, wt. i śr. 9-17, sob., niedz. 9-15. Ekspozycje stałe: ikony, malarstwo Z. Beksińskiego

Muzeum Budownictwa Ludowego
tel. 13-463-09-04, 13-463-09-34 (dyrekcja), tel./fax. 13-463-53-81, tel. 13-463-16-72 (skansen), www.skansen.mblsanok.pl, e-mail: skansen.sanok@pro.onet.pl

BWA Galeria Sanocka
tel. 13-463-60-30, ul. Rynek 14
Godziny otwarcia: wtorek-piątek 10-17, sobota 10-14.

Centrum Informacji Turystycznej
ul. Rynek 14 tel. 13-464-45-33 lub 13-463-60-60, e-mail: citsanok@um.sanok.pl Czynne: 1.05.-15.10 i ferie zimowe. dni robocze: 9-17, soboty, niedziele i święta: 9-13, pozostałe dni robocze w roku: 9-17.

Regionalna Izba Gospodarcza w Sanoku
ul. Rynek 15, tel. 13-463-04-44, – bezpłatna pomoc w rozpoczęciu lub prowadzeniu działalności gospod., doradztwo dla firm – codziennie w godz. 7.30-15.30.

Młodzieżowy Dom Kultury
plac św. Michała 6, tel. 13-463-09-15

Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek”
ul. Kochanowskiego 25, tel. 13-464-50-50

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek”
ul. Traugutta 9, tel. 13-464-61-35

Państwowa Szkoła Muzyczna
ul. Podgórze 25, tel. 13-464-53-15

Sanocki Dom Kultury
ul. Mickiewicza 24, tel. 13-463-10-42

MOSiR w Sanoku
Basen kryty, informacja godzin otwarcia tel. 13-465-91-55.

Postój taxi tel. 13-463-03-33 – 24h

Postój taxi bagażowy
tel. 696-801-815.

Radio TAXI tel. 196-66 – 24h

Tele TAXI tel. 194-77 – 24h

San-TAXI tel. 196-69 – 24h

Liga Ochrony Przyrody oraz Społeczna Straż Rybacka
Zarząd Okręgu Bieszczadzkiego przy ul. Kościuszki 12, tel. 13-463-68-58, dyżury pon.-pt. w godz. 8-16.

Nocne dyżury aptek
• Apteka całodobowa
OMEGA ul. Kościuszki 22

Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna
ul. Kościuszki 16 (I piętro), sekretariat – tel. 13-463-16-71, rejestracja pon.-pt. w godz. 7.30-15.30

Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Problemów Alkoholowych UM
ul. Sobieskiego 1 (Zespół Gabinetów Lekarskich), tel. 13-464-17-44, czynny: pon. i czw. 10-20, wt., śr., pt. 11.30-19.30. Alkoholowy telefon zaufania: 13-463-01-00.

Straż Miejska – tel. 13-463-23-31.

Urząd Miasta Sanoka
ul. Rynek 1 – tel. 13-46-52-811
www.sanok.pl

LOKALE NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

- ★ Mieszkanie własnościowe 62,5 m² (IV piętro), przy ul. Wolnej 12/20, cena do uzgodnienia, tel. 661-19-28-70.
- ★ Mieszkanie 3-pokojowe (II piętro), przy ul. Traugutta, cena do uzgodnienia, tel. 13-463-24-06 lub 696-30-34-55.
- ★ Tanio komfortowe mieszkanie 48 m², 3-pokojowe, po generalnym remoncie, balkon i piwnica, możliwość zakupu wraz z garażem, w Zagórzcu, spokojna okolica, atrakcyjna cena, tel. 509-44-80-84.
- ★ Mieszkanie 40 m², na Wójtostwie, cena do uzgodnienia, tel. 13-435-73-85.
- ★ Mieszkanie 80 m² (II piętro), dwupoziomowe, osiedle Błonie, tel. 516-15-42-08.
- ★ Mieszkanie 40 m², 1-pokojowe, do remontu, w Sanoku przy ul. Wypiańskiego 43/5, cena 2.300 zł/m², tel. 721-96-02-56.
- ★ Mieszkanie własnościowe 39 m², 2-pokojowe, w centrum Sanoka, tel. 796-64-94-31.
- ★ Mieszkanie 52 m², 2-pokojowe, po remoncie (IV piętro), na osiedlu Błonie, tel. 507-36-39-38.

- ★ Mieszkanie 3-pokojowe (III piętro), na osiedlu Błonie, cena 125.000 zł, ReBORN, tel. 13-464-17-40 lub 728-86-63-48.
- ★ Mieszkanie 55 m², po remoncie, centrum Sanoka, tel. 604-45-18-53 lub 696-98-69-12.
- ★ Mieszkanie 24 m², przy ul. Kochanowskiego, parter, częściowo do remontu, duży balkon. Cena do uzgodnienia, tel. 533-23-45-08 lub 698-70-92-58.
- ★ Dom w Sanoku, przy ul. Głowackiego, tel. 13-463-86-15.
- ★ Dom murowany, parterowy, wszystkie media, działka 5,13 a, tel. 503-79-54-72.
- ★ Dom w Bażanówce, tel. 767-21-95-40 (po 19).
- ★ Dom 180 m², po remoncie, Sanok – Dąbrówka, cena 420.000 zł, tel. 605-20-33-22.
- ★ Dom drewniany w Dębnej na działce 37 a, cena 90.000 zł, ReBORN, tel. 13-464-17-40 lub 728-86-63-48.
- ★ Działkę budowlaną 20 a, przy ul. Kiczury, cena 2.100 zł/a, tel. 722-11-10-03.
- ★ Działkę, tel. 518-65-36-49 lub 13-464-40-73.
- ★ Działkę budowlaną 3.489 m², cena 53.000 zł, ReBORN, tel. 13-464-17-40 lub 728-86-63-48.
- ★ Działkę budowlaną w Prusieku, ok. 800 m², cena 28.000 zł, ReBORN, tel. 13-464-17-40 lub 728-86-63-48.

Zamienię

★ Mieszkanie komunalne SPGM, 1-pokojowe, w centrum miasta – na większe (możliwe zadłużenie), tel. 667-32-19-84.

Posiadam do wynajęcia

- ★ Ładne, umeblowane mieszkanie 3-pokojowe wraz z garażem, w Lublinie, blisko centrum, tel. 502-67-90-97.
- ★ Lub sprzedam mieszkanie 3-pokojowe, tel. 500-21-23-45.
- ★ Lub sprzedam mieszkanie 42 m², 2-pokojowe, w centrum Sanoka, tel. 608-30-81-95 lub 13-463-47-83.
- ★ Pokój z używalnością kuchni dla 1 lub 2 panów pracujących, tel. 512-22-02-02.
- ★ Pokój, tel. 13-464-40-73 lub 518-65-36-49.
- ★ Pokój, tel. 13-463-39-94.
- ★ Pokój 1- lub 2-osobowy, obok kuchni i łazienka, tel. 667-11-10-98.
- ★ 3 pokoje dla uczniów, studentów, tel. 13-463-01-28 (po 15).
- ★ Pokój dla uczennicy, od września, tel. 515-50-50-56.
- ★ Pokój dla uczennicy, tel. 605-05-65-21.
- ★ Budynek 125 m², kompleksowo wyposażony do produkcji i wypieku ciast, posiadający wszystkie zezwolenia do tego rodzaju działalności, z pozwoleniem i projektem na dobudowę/rozbudowę piekarni i zaplecza, w Sanoku, tel. 606-97-41-16.

- ★ Pokój dla dwóch uczniów lub osoby pracującej, tel. 695-91-79-28.
- ★ Pokój z łazienką, osobne wejście, tel. 13-463-04-47.
- ★ Lokal na cele mieszkaniowe lub biurowo-usługowe 82 m²: 2 pokoje, kuchnia, łazienka (I piętro), w ścisłym centrum Sanoka, tel. 606-97-41-16.
- ★ Lokal handlowy 165 m² (I piętro), przy ul. Kościuszki 27, tel. 601-94-49-58.
- ★ Lokal 25 m² po generalnym remoncie na parterze, przy ul. Jagiellońskiej. Cena do uzgodnienia, tel. 506-10-14-47.
- ★ Lokal handlowy około 100 m², Sanok-Dąbrówka, tel. 698-73-33-34.
- ★ Lokal usługowo-handlowy 60 m², w centrum Sanoka, tel. 662-60-41-13.
- ★ Lokal 22 m², przy ul. Lipińskiego, obok Inter-Marche, tel. 504-29-50-17.
- ★ Lokal handlowy 71 m², wszystkie media, przy ul. Jagiellońskiej 66, tel. 668-03-41-89.

RÓŻNE

Sprzedam

- ★ Drewno opałowe, tel. 605-20-56-40.
- ★ **Drewno opałowe, tel. 504-37-24-04.**
- ★ Tuję szmaragd w doniczkach, cena 0,60 zł, tel. 518-51-88-35.
- ★ Owies i jęczmień z dowozem na miejsce, tel. 13-467-20-39 lub 723-46-00-13.
- ★ Więźbę dachową, suszoną, konserwowaną, tel. 507-83-48-29.
- ★ Ford transit (1996), deski 5 m³ 32 mm, betoniarka 150 l, stęple budowlane, cyklonarka, tel. 698-73-33-34.

- ★ Kierowcę kat. B, student – rencista, 21-55 lat, tel. 505-29-82-58.
- ★ Przyjmę uczniów na praktykę w zawodzie fryzjer, do wszystkich klas, tel. 13-464-14-70.
- ★ Handlowca, mile widziana znajomość branży hydraulicznej, tel. 500-76-19-88.

Poszukuję pracy

- ★ Opiekunka dziecięca z doświadczeniem, tel. 605-34-37-60.

Korepetycje

- ★ Matura – historia, WOS, tel. 509-96-53-92.
- ★ Chemia, tel. 665-85-48-66.
- ★ Niemiecki, tel. 506-90-03-73.
- ★ Matematyka, tel. 605-14-87-36.
- ★ Angielski, tel. 605-14-86-29.
- ★ Angielski – gimnazjum, matura, dorośli, tel. 601-25-75-42.

PRACA

Zatrudnię

- ★ **Anglia – zbiory; 6,19 GBP/godz., kontrakty 3-6 miesięcy, tel. 791-89-17-39, WWW.EPLC.PL, KRAZ 525.**
- ★ Szwaczki, tel. 664-52-97-03.

AUTO-MOTO

Sprzedam

- ★ Poloneza caro 1.4 - rover, tel. 13-463-02-58.
- ★ Motocykl kross, wyczynowy YAMAHA YZ 450, 65 KM, stan idealny, tel. 510-71-02-64.

office KREDYT Niezależny Doradca Finansowy

NOWE KREDYTY

- 20.000 zł na dowód
- konsolidacja do 300.000 zł na 150 m-cy
- kredyty bez BiK i KR D

Sanok, Jagiellońska 60 (przed rampą) tel. 13-46-430-16, 694-922-072

NIEPUBLICZNA SZKOŁA POLICEALNA W SANOKU

(o upr. publicznych)
ul. Mickiewicza 11 (budynek II LO)

przyjmuje zapisy na kierunku:

- TECHNIK USŁUG KOSMETYCZNYCH
- TECHNIK BHP
- KWALIFIKACYJNE KURSY FRYZJERSKIE

tel. 13-465-39-30, 503-46-35-43
www.sanok.nsp.edu.pl

Pierwsze na Podkarpaciu poradnictwo psycholga - specjalisty psychodietetyka

Informacje i Rejestracja „Nafta-Med” Sanok tel: 13 465 23 56, www.naftamed.pl

Schody samonośne, na beton, balustrady.

Projektowanie, wyrób, montaż, tel. 608 788 540

Wykończenia wnętrz

malowanie, szpachlowanie, panele, techniki dekoracyjne czysto-tanio-solidnie tel. 694-094-426

Zapraszamy do **Liceum Ogólnokształcącego dla Dorosłych Nr 1**

ul. Mickiewicza 11, 38-500 Sanok tel./fax. 13 46 52 439, e-mail. liceum1@poczta.onet.pl

Zajęcia na drogę tydzień w piątek od 15.00 i soboty Zgłosz. pn.-pt. 7.00-15.00

Nauka nieodpłatna!

KOPALNIA PIASKOWCA „WYSOCZANY”

38-542 Komańcza

Oferuje sprzedaż kruszyw drogowych i budowlanych

- piasek łamany, mieszanki drobne 0-4
- mieszanki 0-31,5 ; 0-63 - tłuczeń 31,5-63
- kliniec 4-31,5 - kamień techniczny i łamany

Możliwość zamówienia frakcji pod zamówienie indywidualne. Sprzedaż od poniedziałku do soboty. Telefony kontaktowe: 660-763-862, 608-334-821

Bezpyłowe cyklinowanie i lakierowanie podłóg. Renowacja schodów.

tel. 600-830-854

Pielęgnacja ogrodów, sadów, działek usługi porządkowe, koszenie, wykaszanie traw, cięcie drewna opałowego, szczypanie, rąbanie i układanie wywózka tel.661339327, e-mail: witekpszczel@interia.pl

Cyklinowanie – bezpyłowe, układanie podłóg, lakierowanie, renowacje, w ofercie parkiet

tel. 506-356-210

RATY! Garaże blaszane – wzmocnione, bramy garażowe, kojce dla psów

Dowóz, montaż gratis-cały kraj!

Producent 13-440-92-06, 18-332-14-04 512-245-075, 696-753-588 www.robstal.pl

SPRZEDAM DOM, pow. uż. 200 m², stan surowy otwarty na działce 25,12 a, w Sanoku przy ul. Okulickiego – cena 550.000 zł

tel. 506-057-959

KAPITAŁ LUDZKI WOJEWÓDZTWO PODKARPACKIE UNIA EUROPEJSKA EUROPEJSKI FUNDUSZ ROZWOJU REGIONALNEGO

program pożyczkowy wspierania przedsiębiorczości

UNIJNE POŻYCZKI DLA FIRM (4,18 %)

Program pomocowy realizowany jest przez Fundację Wspomagania Wsi, współfinansowany jest przez Unię Europejską ze środków EFRR w ramach RPO Woj. Podkarpackiego oraz budżetu Państwa.

Informacja: FWW, ul. Bellottiego 1, 01-022 Warszawa, www.fww.org.pl Doradca pożyczkowy Stanisław Garbaszewski, biuro: Lesko, ul. Moniuszki 6, tel. 502-234-510, 13-464-47-41 (możliwość spotkania w Sanoku).

visualmedia

www.reklama-sanok.pl

Kilka tysięcy propozycji w doskonałych cenach

Sprawdź koniecznie! tel. 510 248 147

OGRODZENIA BRAMY BALUSTRADY

Kompleksowe wykonawstwo ogrodzeń

P.W. „Profil”, ul. Okulickiego 8 tel. 13-463-20-09

Lokal do wynajęcia o pow. 127,00 m² na handel, usługi, biura

Sanok ul.Orzeszkowej 3 tel. 509 196 555

Aktualny cennik reklam i ogłoszeń

1. Ogłoszenia drobne (do 20 słów) liczone za każde słowo	
- cena jednego słowa	1,20 zł
- druk wytłuszczony (za słowo)	1,80 zł
2. Reklamy (kolor)	
- moduł podstawowy 16,81 cm ² (41 mm x 41 mm)	48 zł
- filigran 8 cm ² (41 mm x 20 mm)	20 zł
- kolejne moduły – wielokrotność podstawowego	
2a. Reklamy na stronach niereklamowych	
- reklama na pierwszej stronie	+ 200%
- reklama na ostatniej stronie	+ 100%
- wybór strony lub miejsca	+ 50%
• Przy większych reklamach druga strona jest wyłączona.	
2b. Podziękowania/nekrologi/życzenia	
- ogłoszenia standardowe:	
• moduł podstawowy	36 zł
• moduł podwójny	72 zł
- wielokrotność modułów 75% wartości reklamy	
3. Teksty promocyjne (sponsorowane) min. 12 modułów	
- tekst promocyjny na stronie redakcyjnej 50% ceny reklamy o tej samej powierzchni	
4. Insety (wkładki reklamowe) od 0,10 zł do 0,15 zł/szt.	
5. Bonifikaty dla klientów	
- 4-7 emisji	15% zniżki
- 8-14 emisji	20% zniżki
- powyżej 15 emisji	25% zniżki

Ogłoszenie

Zarząd Bieszczadzkiej Spółdzielczej Kasy Oszczędnościowo-Kredytowej

ogłasza konkurs ofertowy na wykonanie projektu budowlanego dla inwestycji

„Przebudowa i rozbudowa budynku usługowo-handlowego w Sanoku przy ul. Daszyńskiego 4”.

Oferta cenowa powinna obejmować:

- projekt budowlany wielobranżowy budynku wraz z charakterystyką energetyczną oraz planem zagospodarowania terenu z przyłączami, uzgodniony na ZUD i projekt wykonawczy,
- nadzór autorski.

Oferty należy składać w sekretariacie Kasy lub przesyłką pocztową na adres 38-500 Sanok, ul. Kościuszki 11, w terminie **do 15 września 2013 r.**

Telefon do kontaktu: sekretariat – (13) 46 44 279 wew. 31. Zarząd Kasy zastrzega sobie możliwość unieważnienia konkursu, bez podania jego przyczyny.

EFL GRUPA CREDIT AGRICOLE

Wybierz nasz pomysł na leasing

PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU 38-500 Sanok, ul. Orzeszkowej 5 tel: 13 464 22 64, 13 464 22 66

SKOREX DANCE Kurs tańca towarzyskiego

Dzieci szkół podstawowych 10.09.2013 r. (wtorek) godz. 16.45-18.15

Dorośli, młodzież 10.09.2013 r. (wtorek) godz. 18.30-20

Lekcje indywidualne – termin do ustalenia

SP nr 1, Al. Szwajcarii 5, tel. 13-464-81-26, kom. 607-802-107, www.skorexdance.sanok.pl

Itaro Żaluzje
rolety, moskitiery, folie, plisy
Jagiellońska 48, czynne od 9-12
tel. 13-464-19-12, 600 297 210

**MODUŁ FILIGRAN
KOSZTUJE
TYLKO 20 ZŁ**

KPM SERWIS
Konrad Młczanowski
Sklep motoryzacyjny
atrakcyjne ceny

- mechanika
- części samochodowe
- wulkanizacja

Płyn do chłodziw luzem: 5 zł/litr
Sanok, ul. Korczaka 10
tel. 13-466-60-25 kom. 501 708 520

**NIEPUBLICZNE
NAUCZYCIELSKIE
KOLEGIUM JĘZYKÓW OBCYCH**
(O UPRAWNIENIACH PUBLICZNYCH)
prowadzi

STUDIA LICENCJACKIE
LICENCIAT UNIwersYTETU ŚLĄSKIEGO
OPIEKUN NAUKOWY KOLEGIUM

1. specjalności język angielski
2. specjalności język niemiecki

Ostateczny termin funkcjonowania kolegiów
do 30.09.2015 r.
(Zarządzenie Rady Ministrów RP)

OKNA I DRZWI
WYPRZEDAŻ DRZWI
WEWNĘTRZNYCH
RABAT DO 50%

MULTI s.j.
Sanok, ul. II Armii W.P. 40,
Dąbrowka tel. 13-463-50-44, 13-464-18-20, 13-463-88-36.

REKLAMA
NAJLEPSZE PROJEKTY, BOLIDNE WYKONANIE

GFX
STUDIO

BANER
18 ZŁ/M²

WWW.GFX.SANOK.PL

PODKARPACKIE CENTRUM DOSKONALENIA I DORADZTWA
Sanok ul. Głogowa 1, tel. 13-464-88-45, 603-860-187, www.nkjo.sanok.pl
zaprasza na kursy kwalifikacyjne z zakresu:

- pedagogiki leczniczej • pedagogiki opiekuńczo-wychowawczej • terapii pedagogicznej
- bibliotekoznawstwa • oligofrenopedagogiki • wychowania do życia w rodzinie
- organizacji i zarządzania oświatą • przyrody • sztuki
- kurs pedagogiczny dla czynnych zawodowo nauczycieli
- kurs kwalifikacyjny pedagogiczny dla nauczycieli praktycznej nauki zawodu
- kurs dla instruktorów praktycznej nauki zawodu
- kurs dla wychowawców i kierowników kolonijnych • kurs z zakresu udzielania pierwszej pomocy
- metodyka nauczania języka obcego (angielskiego lub niemieckiego) w okresie wczesnoszkolnym

**NIEPUBLICZNE LICEUM
OGÓLNOKSZTAŁCĄCE**
O UPRAWNIENIACH SZKOŁY PUBLICZNEJ
kształcąca w formie zaocznej

Prowadzi nabór do:
**Trzyletniego Liceum
Ogólnokształcącego dla Dorosłych**

**SANOCKA SZKOŁA
POLICEALNA**
O UPRAWNIENIACH SZKOŁY PUBLICZNEJ
kształcąca w formie zaocznej

- technik obsługi biura
- technik rachunkowości
- technik informatyk

Sanok Głogowa 1, tel. 13 46 488 45,
kom. 603 860 187 www.nkjo.sanok.pl,
www.oswiata-sanok.pl, nkjo.sanok@interia.pl,
niepublicznaoswiata.sanok@wp.pl

GARAŻE
"DAR MET"
TRANSPORT, MONTAŻ GRATIS !!!

0889 419 049
0608 419 476
017 851 46 72

DOSTĘPNE
RÓŻNE WYMIARY

**Centrum
szkolenia
kierowców**

„WAREX”
Rok założenia 1990

Czas trwania kursu: 6 tygodni
Termin zapłaty: 6 miesięcy

**Zapisy w każdy wtorek
i środę o godz. 17.00**

Załatwiamy za kursanta
wszystkie formalności
w Starostwie Powiatowym.

w Gechu Rzemiosł Różnych
Sanok, ul. Sobieskiego 16
(I piętro)

tel. 13-463-78-98
www.warex.prawojazdy.com.pl

NAUCZYCIELSKIE KOLEGIUM JĘZYKÓW OBCYCH
WE WSPÓŁPRACY Z
WYŻSZĄ SZKOŁĄ EDUKACJI ZDROWOTNEJ I NAUK SPOŁECZNYCH W ŁODZI
Sanok ul. Głogowa 1, tel. 13-464-88-45, 603-860-187

ZAPRASZA NA:
STUDIA LICENCJACKIE I MAGISTERSKIE METODĄ E-LEARNINGOWĄ

- Praca socjalna (tylko studia licencjackie): Resocjalizacja z socjoterapią, Ogólna praca socjalna
- Pedagogika nauczycielska: Edukacja przedszkolna i wczesnoszkolna, Resocjalizacja z socjoterapią, Edukacja zdrowotna i profilaktyka społeczna oraz edukacja do przedsiębiorczości (magisterskie)
- Wspomaganie rozwoju osobistego i przedsiębiorczości: Przedsiębiorczość w usługach społecznych i edukacji, Trening rozwoju jednostki i grupy

**INFORMACJA
w sprawie stypendiów szkolnych**

Urząd Miasta Sanoka informuje, że istnieje możliwość ubiegania się o stypendium szkolne w roku szkolnym 2013/2014 na podstawie przepisów ustawy z dnia 16 grudnia 2004 r. o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych. Szczegółowe informacje dostępne będą w Biurze Stypendialnym przy ul. Rynek 16 – I piętro, w sekretariatach szkół, na stronie internetowej Urzędu Miasta Sanoka <http://www.sanok.pl/> oraz w Biuletynie Informacji Publicznej <http://www.um-sanok.e-zet.pl/>.

NAUCZYCIELSKIE KOLEGIUM JĘZYKÓW OBCYCH
WE WSPÓŁPRACY Z
WYŻSZĄ SZKOŁĄ EDUKACJI ZDROWOTNEJ I NAUK SPOŁECZNYCH W ŁODZI
Sanok ul. Głogowa 1, tel. 13-464-88-45, 603-860-187
niepublicznaoswiata.sanok@wp.pl, nkjo.sanok@interia.pl, www.oswiata-sanok.pl, www.nkjo.sanok.pl

ZAPRASZA NA:
STUDIA PODYPLOMOWE:

- edukacja dla bezpieczeństwa z dydaktyką pierwszej pomocy • zarządzanie oświatą • oligofrenopedagogika • pedagogika resocjalizacyjna
- kształcenie dorosłych – umiejętności trenerskie i coachingowe • pedagogika opiekuńczo-wychowawcza • wychowanie do życia w rodzinie
- wczesne wspomaganie rozwoju • pedagogika wieku przedszkolnego i wczesnoszkolnego • socjoterapia • terapia pedagogiczna
- pedagogika ogólna. Studia nadające kwalifikację pedagogiczną. • wiedza o społeczeństwie i wiedza o kulturze – dydaktyka nauczania przedmiotu

Burmistrz Miasta Sanoka,

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2010 r. Nr 102 poz. 651 ze zm.), podaje do publicznej wiadomości, że na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miasta, Rynek 1, w terminie **od dnia 30.08.2013 r. do dnia 20.09.2013 r.**, zostaną wywieszone do publicznego wglądu wykazy nieruchomości przeznaczonych do zbycia. Wykazy obejmują nieruchomości niezabudowane, położone w Gminie Sanok, obręb Dąbrowka, oznaczone w ewidencji gruntów m. Sanoka jako działki:

- nr 2514 o pow. 0,0626 ha. Sprzedaż w drodze przetargu;
- nr 185/23 o pow. 0,0231 ha. Sprzedaż w drodze bezprzetargowej.

KAPITAŁ LUDZKI
UNIA EUROPEJSKA
FUNDUSZ SPOŁECZNY

Człowiek najlepsza inwestycja

**Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa
im. Jana Grodka w Sanoku**

zaprasza do udziału w projekcie:
„Doradztwo edukacyjne dla mieszkańców powiatu sanockiego”
wsparcie skierowane jest do mieszkańców powiatu sanockiego

W ramach projektu uczestnicy otrzymają:

- doradztwo edukacyjne indywidualne i grupowe
- wszechstronną wiedzę nt. dostępnej oferty edukacyjnej 6 powiatów: bieszczadzki, leski, sanocki, brzozowski, krośnieński i jasielski
- możliwość korzystania z Bazy Ofert Edukacyjnych
- wsparcie w zakresie eliminowania barier w procesie kształcenia
- materiały szkoleniowe oraz zwrot kosztów dojazdu

udział w projekcie jest bezpłatny

Kontakt – Biuro Projektu:
ul. Mickiewicza 21, budynek F – pokój 206
godziny pracy: od poniedziałku do piątku 8⁰⁰ - 17⁰⁰
więcej informacji na stronie: www.doradztwoedu.pl
Tel: 13 46 55 942, email: biuro@doradztwoedu.pl

Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej
w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

TEKST SPONSOROWANY

„SZWAGIER - MEBLE”
poleca meble
na zamówienie klienta,
pomiar i doradztwo gratis,
FACHOWY MONTAŻ

Zapraszamy: Nowosielce 313
tel./fax: 13-467-23-28
kom. 602 465 102

DRZWI Z DREWNA
zewewnętrzne, wewnętrzne,
lakiery wodne „lazury”
do domów, bloków
na każdy wymiar
pomiar-dowóz-montaż
NADOLANY 80
tel. 13-466-41-61, 501 160 450
www.nadolany.strefa.pl

**Sanocka Spółdzielnia
Mieszkaniowa**
w Sanoku, ul. Sienkiewicza 1

ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót
budowlanych polegających na remoncie chodnika
i placu manewrowego przy ul. Langiewicza 9.

Termin realizacji 31.10.2013 r. Regulamin przetargu można
odebrać od dnia 2.09.2013 r. w siedzibie zamawiającego po-
kój 412 lub pobrać ze strony www.smsanok.polandmail.pl
Oferty należy składać w siedzibie zamawiającego pokój
412. Termin składania ofert upływa dnia 12. 09. 2013 r.
o godz. 10. **Przetarg odbędzie się w dniu 12. 09. 2013 r.
o godz. 11 w biurze SSM ul. Sienkiewicza 1 w Sanoku
pokój 313.** W przetargu mogą wziąć udział oferenci speł-
niający wymagania określone w regulaminie przetargu.
Organizator przetargu zastrzega sobie prawo do unieważ-
nienia bądź odwołania przetargu, bez podania przyczyny.

Sanocka Spółdzielnia Mieszkaniowa
z siedzibą w Sanoku ogłasza przetarg ustny nieograniczony
na ustanowienie odrębnej własności lokalu mieszkalnego o pow. 23,60 m², położonego
na III piętrze w budynku przy ulicy I Armii Wojska Polskiego 10/15 w Sanoku. Cenę wywoławczą
mieszkania ustala się na kwotę 41841,00zł (słownie: czterdzieści jeden tysięcy osiemset czterdzieści
jeden złotych).

Przetarg odbędzie się w dniu 16.09.2013 r. o godz. 11 w siedzibie Sanockiej Spółdzielni Mieszkaniowej
przy ulicy Sienkiewicza 1, pokój 315, III piętro (dział Członkowsko-Mieszkaniowy).

Osoby przystępujące do przetargu zobowiązane są do wpłaty wadium w wysokości 10% ceny wywo-
ławczej tj. 4184,00 zł. Wadium należy wpłacić w kasie Spółdzielni przy ulicy Sienkiewicza 1 w Sanoku
– pokój 403 (IV piętro) do dnia 16.09.2013r. do godz. 10. Osoba wygrywająca przetarg jest zobowiązana
do wpłaty całej kwoty ustalonej w przetargu do 14 dni od dnia przetargu tj. do dnia 30.09.2013 r. Kwota
wadium wliczana jest w cenę ustaloną w przetargu.

W przypadku niewpłacenia kwoty ustalonej w przetargu w wyznaczonym terminie, osoba wygrywająca
przetarg traci prawo do wymienionego mieszkania a wpłacone wadium przepada.

Osobom, które nie wygrały przetargu, zwrot wadium nastąpi w dniu 16.09.2013 r. w kasie SSM
po godz. 13.

Szczegółowe zasady przeprowadzenia przetargu określa regulamin przetargu, który znajduje się
w Dziale Członkowsko-Mieszkaniowym pokój 315, 316 – III piętro w Sanockiej Spółdzielni Mieszkaniowej
w Sanoku, ul. Sienkiewicza 1.

Równocześnie Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Muszkarze wicemistrzami Polski!

Podczas Mistrzostw Polski w Wędkarstwie Muchowym, rozgrywanych na Sanie i Zalewie Myczkowskim, srebrny medal zdobyła druga drużyna kadry okręgu krośnieńskiego, tworzona przez zawodników z koła nr 1. Indywidualnie tuż za podium uplasował się Dariusz Maciuba.

Wędkarz ten łowił najrówniej z naszych reprezentantów – najpierw 3. miejsce w sektorze, potem 5. i 9. Wraz z Maciubą skład srebrnej drużyny tworzyli: 8. indywidualnie Maciej Korzeniowski (m.in. 2. lokata sektora w pierwszej turze) i 21. Robert Tobiasz. Lepsza okazała się tylko pierwsza kadra okręgu Krosno, mająca w składzie muszkarzy z Jasta i Rymanowa. Miejsce 13. dla kolejnej okręgowej drużyny, z Bogdanem Lisiewskim w składzie, na 15. pozycji pierwszy zespół „Jedynki” (m.in. 28. Robert Woźny), a na 31. drugi (m.in. 35. Janusz Benedyk). Startowało ponad 160 zawodników (tytuł zdobył Mariusz Szlachetka z Myślenic) i blisko 50 drużyn.

Tura otwierająca mistrzostwa była popisem naszych muszkarzy, bowiem sektor C – ten, w którym 3. miejsce zajął Maciuba – wygrał Woźny (mistrz kraju sprzed dwóch lat), a w pozostałych 2. pozycje przypadły Fejkiłowi i Korzeniowskiemu. Pierwszy zespół koła nr 1 prowadził drużynowo i były apetyty na medal, jednak dalsza część rywalizacji okazała się znacznie mniej



Srebrna drużyna muszkarzy. Od lewej: Dariusz Maciuba, Robert Tobiasz i Maciej Korzeniowski.

udana. A już ostatnia tura wręcz fatalna – dwóch zawodników wyzerowało, a honor drużyny uratował Woźny, łowiąc tylko jednego pstrąga...

Rywalizowali także juniorzy, wśród których znalazło się dwóch reprezentantów koła nr 1 – miejsce 8. zajął Patryk Rycyk, a 16. Patryk Daniło.

– Czwarta pozycja to zawsze niedosyt, tym bardziej, gdy medal przegrywa się dosłownie

o jedną rybę. Zresztą miałem ją na haku w ostatniej turze, łowiąc na Sanie w Zwierzyniu, jednak był to bardzo duży pstrąg tęczy, więc żyłka szybko pękła.

Wcześniej wyciągnąłem 6 ryb, podobnie jak w pierwszej turze w Łączkach. Były to głównie lipienie, biorące na nimfy. W międzyczasie wyholowałem 4 pstrągi na zalewie, które dla odmiany najlepiej brały na streamery. Mimo dość pechowego miejsca jestem zadowolony ze startu, bo przybliżył mnie do kadry narodowej – powiedział Maciuba, który w klasyfikacji Grand Prix Polski awansował z 8. na 4. pozycję (115,5 pkt). (bb)

Puchar Zagórza dla pary z Brzozowa

Dawid Kędra i Jakub Jagielski z Brzozowa zdobyli Puchar Zagórza w Siatkówce Piłkowej. Wakacyjne zmagania w ośrodku „Zakucie” zakończył Turniej o Puchar Burmistrza Miasta i Gminy Zagórz, wygrany przez Adriana Gratkowskiego i Piotra Wesołowskiego.

Do rywalizacji przystąpiło 13 par, tradycyjnie walczących systemem brazylijskim. Kędra i Jagielski już po poprzednim turnieju zapewnili sobie końcowy triumf, jednak finałowej odstony nie odpuścili, znów docierając do półfinału. W tym przyszło im uznać wyższość Gratkowskiego i Wesołowskiego, którzy wygrali 21:14. W drugim półfinale Tomasz Podulka i Dawid Jórzasz pokonali

21:10 braci Tomasza i Jakuba Jasiaków. Mecz o 3. miejsce zakończył się zwycięstwem pary z Brzozowa 15:5, 15:12. I wreszcie finał, w którym Gratkowski i Wesołowski odnieśli zwycięstwo 15:11, 15:13.

Klasyfikację generalną Pucharu Zagórza para Jagielski/Kędra wygrała z dorobkiem 36 punktów, wyprzedzając Podulkę i Jórzasza (24) oraz braci Adriana i Artura Gratkowskich (23). (b)

Żacy drudzy na Słowacji

Żacy młodzi Ciarko PBS Bank KH zajęli 2. miejsce na Międzynarodowym Turnieju w słowackich Michalovcach, ustępując tylko łączonej drużynie z kilku polskich klubów.

Podopieczni trenera Jana Novaka rozpoczęli od wygranej 2-1 z Trenčinem. Drugi mecz to porażka 1-3 ze wspomnianą polską drużyną, choć jeszcze na kilka minut przed końcem utrzymywał się remis. Pozostałe pojedynki nasi

hokeiści kończyli zwycięstwami, pokonując kolejno: 13-2 Koszyce, 8-2 Zwoleń, 4-1 Poprad, i 7-2 Michalovce. Młodzi sanoczanie tracili stosunkowo mało bramek, czego efektem tytuł najlepszego bramkarza turnieju dla Mateusza Buczka. (b)

Turniej z pokazem

Najbliższy weekend w „Arenie” stać będzie pod znakiem hokejowych emocji nie tylko na lodzie. Zaplanowano Międzynarodowy Turniej dla roczników 2002 i 2003, któremu dzisiaj towarzyszyć będzie prezentacja sprzętu firmy Bauer.

Obok drużyny Ciarko PBS Bank KH Sanok w turnieju zagrają zespoły z: Kijowa (Ukraina), Michalowiec (Słowacja), Debreczyna (Węgry) i Maładeczna (Białoruś). Początek gier w piątek o godz. 16, w sobotę o 8.30, a w niedzielę o 7.

Dzisiaj o godz. 17 w sklepie „Hokejomania” rozpocznie się

– po raz pierwszy organizowana w Polsce – impreza BAUER DAY. Jej uczestnicy będą mogli poznać i przymierzyć nowy sprzęt oraz poradzić się ekspertów. Będzie to także okazja do spotkania z gościem specjalnym oraz zdobycia cennych gratisów, m.in. tyżew i kija z najwyższej półki (modele Vapor APX2). (bart)

Chcą przywrócić blask sanockiej sztandze

Kiedy zdobywali medale mistrzostw Polski, będąc wśród liderów I-ligowej Sanocznicy. Dziś marzy im się powrót do lat świetności sanockiego podnoszenia ciężarów. Krzysztof Łagodziec i Roman Mierzwa, dziś szkoleniowcy, kiedyś czołowi zawodnicy, ostro wzięli się za pracę z młodzieżą, chcąc udowodnić poprzez wyniki, że błędem było zepchnięcie ciężarów na margines sanockiego sportu. Aktualnie sanocki GRYF walczy w II lidze, a jeden z najmłodszych sztangistów tego klubu zdołał nawet wywalczyć awans do finałów Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży. Czy to będzie początek odradzania się tej dyscypliny sportu w Sanoku?

Nie tracąc czasu na szukanie sponsorów, podjęli ciężką pracę z młodzieżą. Jej pierwsze efekty już są widoczne. Dzięki coraz lepszym wynikom, awansowali do II ligi, z trudem dotrzymując kroku przeciwnikom. Ale walczą. Wśród nich są 15-latkowie, tacy jak: Kamil Drwiga, a rok od niego starsi: Daniel Skrijka i Karol Kogut, 18-latkowie: Bernard Pęczak i Bartłomiej Graba i trzech starszych, doświadczonych zawodników: Robert Siwarski, Tomasz Szarek i Krzysztof Kostecki. Trenują po trzy razy w tygodniu, a zapału dodają im czynione postępy.

– Podjęliśmy się z Romanem tej niełatwej pracy, kierowani marzeniami przywrócenia sanockiej sztandze dawnego jej blasku. Na pewno nie jest to łatwe, gdyż klub nie dysponuje warunkami

ku temu, jednak my postanowiliśmy zacząć od udowodnienia, że wiele można osiągnąć, działając społecznym wysiłkiem. Liczymy, że gdy uzyskamy wymierne efekty tej pracy, wówczas ktoś to dostrzeże i zdecyduje się nam pomóc – mówi Krzysztof Łagodziec.

Trenują w siłowni mieszczącej się w starym, wysłużonym obiekcie trybuny stadionu na „Wierchach”. I tu kolejny problem: jak długo będzie mogła im służyć? Nie jest tajemnicą, że „Wierchy” są na liście do sprzedaży i jeśli tylko trafi się chętny, Sanok utraci jedyną w mieście niekomercyjną siłownię. To może oznaczać koniec dla podnoszenia ciężarów. Dlatego, zdaniem K. Łagodziec i R. Mierzwa, już dziś należałoby pomyśleć o nowej siłowni z prawdziwego zdarzenia. – Takiego

obiekcie potrzebuje nie tylko nasza dyscyplina, ale cały sanocki sport. Dziś przedstawiciele wszystkich dyscyplin, w tym: hokeja na lodzie, unihokeja, piłki nożnej, siatkówki czy łyżwiarstwa szybkiego, potrzebują treningów na siłowni. Poza tym, jeżeli Sanok ma ambicje, aby przyciągać do siebie sportowców, jeśli chciałby konkurować ze Spalą, Cetniewem, Zakopanem i innymi popularnymi ośrodkami sportowymi, to musi dysponować profesjonalną siłownią, z gabinetami odnowy i saunami – twierdzą obydwa szkoleniowcy i trudno się z nimi nie zgodzić.

Nie bacząc na trudności i przeszkody, Krzysztof Łagodziec i Roman Mierzwa są optymistami. Wierząc, że o sanockim Gryfie będzie coraz głośniejsze, że coraz więcej młodych ludzi zechce rozpocząć swą sportową przygodę z podnoszeniem ciężarów właśnie teraz. – Zwykle początek roku szkolnego jest okresem podejmowania takich decyzji przez młodych ludzi. Czekamy na nich w poniedziałki, środy i piątki w godzinach od 14 do 18 w siłowni na „Wierchach” – zachęcają szkoleniowcy „Gryfu”, zapraszając do zapisywania się do klubu. emes

Juniorzy starsi: Resovia Rzeszów – Ekoball Geo-Eko Sanok 3-1 (1-1); Wójcik (20).

Juniorzy młodszy: Ekoball Geo-Eko Sanok – Stal Mielec 3-1 (2-1); Zajdel 2 (23, 80), Borek (37). Resovia Rzeszów – Ekoball Geo-Eko Sanok 4-1 (0-1); Gierczak (29).

Trampkarze starsi: Siarka MOSiR Tarnobrzeg – Ekoball Geo-Eko Sanok 2-0 (1-0). Ekoball Geo-Eko Sanok – Resovia Rzeszów 2-1 (2-0); Słysz (27), Kruczek (28). Trampkarze młodszy: Siarka MOSiR Tarnobrzeg – Ekoball Geo-Eko Sanok 1-0 (0-0). Ekoball Geo-Eko Sanok – Resovia Rzeszów 0-6 (0-4).

Młodzicy starsi: Ekoball Geo-Eko Sanok – Szóstka Jasło 1-5 (1-1); Milczanowski (12).

Młodzicy młodszy: Ekoball Geo-Eko Sanok – Szóstka Jasło 0-6 (0-2).

Futbol młodzieżowy



Seweryn Zajdel strzela jedną z bramek w meczu juniorów młodszego Ekoballu ze Stalą Mielec. Nasza drużyna pewnie pokonała wyżej notowanego rywala, wygrywając 3-1.

Rejs o Pietruszkę

Puchar Komandora Bieszczadzkiego Towarzystwa Żeglarskiego odwołano, a jego miejsce zajął III Integracyjny Rejs o Pietruszkę. Formę potwierdził Jerzy Kusiak.

Startowało ok. 20 łodzi. Przy mocnym wietrze najszybsze trasę wokół wysp – Skalistej i Okresowej – pokonywały w niecałe 2 godziny. Kusiak okazał się najszybszy generalnie, finiszując przed Adrianem Sawickim z Naftowca. Reprezentujący ten klub Adam Drozd był najlepszy z sanoczan w klasie turystycznej – 4. miejsce. (b)

Zwycięstwo w Krościenku

W ostatni weekend dwa wyścigi zaliczył Grzegorz Fedak. Siłą rzeczy bardziej udany był sobotni VII Bieg na „Pożegnanie Lata” w Krościenku Wyżnym, gdzie nasz zawodnik wygrał kategorię 30-39 lat.

Impreza miała skromną frekwencję, startowały 33 osoby. Dystans 10 km Fedak pokonał w czasie 35.33, co dało mu 6. miejsce generalnie i zwycięstwo w grupie wiekowej. Następnego dnia pojechał do Krosna na IX Bieg o „Skarb Portiusa”, rozgrywany w dużo mocniejszej obsadzie – blisko 230 uczestników. Na dystansie 7,5 km sanoczanin uzyskał wynik 27.03, zajmując 24. pozycję w klasyfikacji łącznej i 5. wśród blisko 50 zawodników swojej kategorii.

– W Krościenku uzyskałem jeden z moich najlepszych rezultatów na 10 km, przy okazji o blisko pół minuty poprawiając swój rekord z tej trasy. To był mocny wyścig, więc Bieg Portiusa potraktowałem bardziej ulgowo, choć udało się wypaść lepiej niż przed rokiem. Starty te były dla mnie dobrym przetestowaniem przed planowanym na początek września Koral Maratonem w Krynicy, gdzie także się wybieram – powiedział Fedak. (blaz)



Grzegorz Fedak.

Na testach w Legii

Młodzi piłkarze Ekoballu Geo-Eko nie tylko otrzymują powołania do kadr wojewódzkich, ale i zaproszenia na testy do znanych klubów. Ostatnio Mateusz Gierczak, Grzegorz Gawle i Patryk Prajsnar zaprezentowali się na stadionie... Legii Warszawa!

Nasze drużyny coraz częściej grają z klasowymi rywalami (choćby krakowskie kluby – Wisła, Hutnik, Cracovia), pokazując się skautom szukającym talentów. Efektem był fakt z Legii, aby na kilkudniowe testy przyjechało trzech piłkarzy – Gierczak, Gawle i Rafał Domaradzki. Niestety, ten trzeci w ostatniej chwili rozchorował się, a jego miejsce zajął Prajsnar. Ekoballowcy przez kilka dni trenowali na stadionie przy ul. Łazienkowskiej, pod okiem trenerów Legii. Być może w ich notesach nazwiska naszych piłkarzy

zagoszczą na dłużej... – Chłopcy zrobili bardzo dobre wrażenie, trenerzy chcieli zatrzymać ich jeszcze przez tydzień. Niech takie powołania będą przykładem dla innych, marzących o tym, by znaleźć się w notesach skautów Legii, Wisły, ba – w przyszłości Borussi Dortmund czy Bayernu Monachium – powiedział Bogusław Rajtar, dyrektor Ekoballu.

Grzegorz Gawle otrzymał też powołanie do reprezentacji Podkarpacia z roczników 1998/1999. Wraz z nim na zgrupowanie pojedą także Igor Hydzik i Michał Borek. (bb)

Wygrywa ze starszymi!

W Mielcu rozegrano Turniej Solidarności w Szachach Szybkich, podczas którego zaimponował 9-letni Maciej Czopor, odnosząc zwycięstwo w kategorii juniorów młodszych (do 13 lat).

Najzdolniejszy z młodych zawodników Komunalnych nie dał starszym rywalom żadnych szans. Pewnie wygrał wszystkie 9 partii, sięgając po triumf w stawce 30 szachistów. Na start w kategorii „open” Maciek zdecydował się dzień wcześniej w Nockowej

koło Rzeszowa, gdzie rozegrano II Otwarty Turniej o Puchar Wójta Gminy Iwryczyce. W stawce blisko 30 dorosłych zajął przyzwoite 13. miejsce z dorobkiem 5 punktów. – Chodziło o to, żeby syn zagrał z silniejszymi rywalami – podkreśliła Iwona Czopor, matka szachisty.

Węgierska niespodzianka

Jechali na pożarcie, mając za rywali dwa mocne zespoły węgierskie i ekstraligowca ze Słowacji. Tymczasem okazali się największą niespodzianką turnieju hokejowego MISKOLC AUTO CUP, sięgając po zwycięski puchar. Bramkarz zwycięskiej drużyny Ciarko PBS Bank KH Sanok zdobył tytuł „Najlepszego bramkarza turnieju”. Co się dzieje?

Na pierwsze danie poszli Słowacy

CIARKO PBS BANK KH SANOK – MSHK ŻYLINA 4-1 (2-0, 0-0, 2-1)

W zasadzie każda drużyna słowackiej ekstraklasy jest lepsza od najlepszej drużyny polskiej. Taka prawda funkcjonowała od lat. Sanoczanie wielokrotnie doświadczali to na własnej skórze, najmocniej przed dwoma laty, gdy zmiecieni zostali z lodu przez „czerwoną tabelę” słowackiej ekstraklasy zespół Martina 8-0. Wyjeżdżając na lód w pierwszym dniu turnieju w Miskolcu przeciwko MSHK Żyliną, niektórzy hokeiści Ciarko PBS jeszcze to pamiętali. Ale szybko mogli zapomnieć, jako że z Żyliną grało im się wyjątkowo dobrze. W 6. min wynik otworzył Robert Kostecki (z podania Macieja Mermera), a podwyższył na 2-0 w 15. min testowany przez Ciarko w tym turnieju napastnik czeski Petr Haluza, z podania Petera Sinagla i Martina Vozdec-

kyego. W drugiej tercji Słowacy próbowali odrobić straty, jednak John Murray ani myślał im w tym pomóc, wręcz przeciwnie. Bronił wszystko. Gdy zniechęceni niepowodzeniem, na chwilę odpuszcili, do akcji wkroczył najmłodszy sanocki atak, zdobywając trzeciego gola przez Mateusza Wilusa. Asystowali mu w tej akcji: Vladimir Urban i Rafał Ćwikła. To była 47 minuta spotkania. Gdy 2 minuty później Justin Chwedoruk strzelił czwartego gola, Słowacy zrozumieli, że już nic nie zwojują. W 52. min udało się strzelić honorową bramkę, wykorzystując okres gry w przewadze.

W drugim meczu pierwszego dnia turnieju grający w austriackiej lidze EBEL – SAPA Fehervar AV 19 (dawna Alba Volan) pokonał JJSE Miskolc 8-3 (3-1, 2-0, 3-2).



Czwórka sanoczan broniąca dostępu do własnej bramki i jeden napastnik drużyny przeciwnika to prawdziwy luksus. Częściej jest tak, że czterech hokeistów rywala naciera na naszego bramkarza. Ale i z takich opresji John Murray wychodzi obronną ręką. Na zdj. mecz z Jegesmedvek Miskolci.

Wygrała chęć rewanżu

CIARKO PBS BANK KH SANOK – JEGESMEDVEK MISKOLCI 4-2 (0-0, 1-1, 3-1)

– To nieprawda, że gospodarzom ściany pomagają. Widzieliście wczoraj, jak gładko rozprawili się z nimi hokeiści SAPA Fehervar. Wynik 8-3 mówi wszystko. Jest szansa, żeby dziś dobić gospodarzy – motywowali przed meczem z Jegesmedvek swoich podopiecznych trenerzy Ciarko PBS. Czy uwierzyli? Pewnie tak, choć po zwycięskim meczu twierdzili, że równie silną motywacją była chęć zrewanżowania się za niedawną przegraną w Sanoku.

Pewne zdziwienie w szeregach gospodarzy wywołało wystawienie w bramce Polaków młodego Mateusza Skrabalaka, zwłaszcza że Murray pokazał się naprawdę z dobrej strony. – Nie po

to przyjechał z nami, żeby siedzieć w boksie. Żeby być gotowym na wejście do bramki, musi bronić. Także w ważnych meczach – tłumaczyli swą decyzję sanoccy szkoleniowcy. Chcąc się odwdziżyć za zaufanie i śmiały decyzję, Mateusz bronił świetnie.

Przez dwie tercje toczył się zacięty, wyrównany pojedynek. Wynik 1-1 po 40 min gry wiernie oddaje oddaje to, co działo się na tafli. Odnajdujemy jedynie, że strzelcem pierwszego gola dla sanoczan był Tobiasz Bernat. Trzecią odsonę mocniej rozpoczęli goście, pokazując tym samym, że bardzo pragną rewanżu za niedawną przegraną 3-5 w Sanoku. Posypały się bramki. Zdobywali je

kolejno: Samson Mahbod, Peter Sinagl i Marcin Biały. Na te trzy trafienia gospodarze odpowiedzieli zaledwie jednym i tak oto „chłopcy do bicia z Polski” nagle urosli do roli jednego z faworytów turnieju. – Mnie zaimponowało to, że trenerzy do końca i bez strachu wypuszczali do boju cztery piątki, a bramki bronił młody, mało jeszcze doświadczony bramkarz. I wygraliśmy z gospodarzami – skomentował drugi występ sanoczan Artur Kostecki.

Odnajdujemy, że w meczu tym nie wystąpił Justin Chwedoruk, który na węgierskim wikcie nabił się grypy żołądkowej.

W drugim meczu SAPA Fehervar pokonała MSHK Żylinę 2-0.

Czy od nowa budowany zespół hokejowy rodem z Polski może wygrać z drużyną węgierską z pięcioma Kanadyjczykami w składzie, występującą w mocnej austriackiej lidze EBEL? Przed wyjściem na lód hokeiści Ciarko PBS Bank KH Sanok krzyknęli wspólnie: „Może!” i mając dźwięk tego w uszach, wyjechali na tafle lodowiska w Miskolcu. Już przed meczem wiedzieli, że zwycięzca tego meczu odbierze główne trofeum turnieju „Miskolc Auto Cup”.

Zaczęło się okropnie. Węgrzy tak mocno nacisnęli, że wydawało się, iż rozniosą przeciwnika. Ale ten nie sprawiał wrażenia przestraszonego, lecz umiejętnie się bronił. A gdy już wydawało się, że bramka musi paść, fantastycznie bronił John Murray. Na sanockich kibicach

zrobił tak mocne wrażenie, że ktoś nadał mu świetną ksywę: „Jasiek murarz”, niby że to tak świetnie bramkę potrafi zamurować. Każda jego udana interwencja wywoływała skandowane głośno „Ja-siek mu-rarz! Buch, buch, buch!” Bronił rewelacyjnie. W miarę upływu czasu, coraz częściej do głosu dochodzili hokeiści Ciarko PBS. Pod koniec II tercji z szybką kontrą wyszedł Jeff Terminesi, któremu towarzyszył Wojciech Kłoz. Pracowali razem, ale gola zdobył Kłoz, dając sygnał, że czas zakończyć testy. W 48. min padło wyrównanie, w czym pomogła Węgrom gra w przewadze. Zastąpił Murray przepuścił mocny strzał bity spod niebieskiej linii. Dwie minuty później role się odwróciły i to sanoczanie grali w przewadze. Do ata-

ku ruszyli dwaj obrońcy: Urban i Terminesi. Kilka wymian krążka między sobą i nie do uchwycenia strzał Jeffa. Jest prowadzenie! Umiejętna gra w defensywie w ostatnich 10 minutach, pewne interwencje bramkarza z Sanoka i tak oto doszło do ogromnej niespodzianki: zwycięzcą turnieju „Miskolc Auto Cup” została drużyna CIARKO PBS BANK KH SANOK z Polski! Najlepszym bramkarzem nie mógł zostać nikt inny jak: John Murray, czyli „Jasiek murarz!”. W drugim meczu trzeciego dnia turnieju Jegesmedvek Miskolci pokonał MSHK Żyliną 5-2, zapewniając tym gospodarzom 3 miejsce. Ekstraligowiec ze Słowacji na miejscu czwartym, czyli ostatnim. Ale sypnęło niespodziankami!

– Nie spodziewaliśmy się zwycięstwa, choć przyjechalibyśmy tu, aby powalczyć. Turniej pokazał, że tkwiw w nas duże możliwości, że potrafimy grać czterema piątkami, że jesteśmy dobrze przygotowani fizycznie i nie brakuje nam sił. Pokazał też, że mamy dobrych bramkarzy. Rozumiemy się w szatni i na lodzie, atmosfera jest dobra, turniej nas w tym umocnił i upewnił – podsumował węgierski sukces sanoczan Maciej Mermer.

Dziś (piątek) sanoccy hokeiści rozegrają rewanżowy pojedynek z Duklą w Michalovcach, a 3 września (we wtorek) ostatni sparing, w którym przeciwnikiem sanoczan będzie mocny zespół Unii Oświęcim. Mecz rozegrany zostanie w Oświęcimiu. A potem? Wszyscy będziemy z niepokojem czekać na sygnał, kiedy ruszą rozgrywki polskiej ekstraklasy. Była mowa o 6 września. Czy tak będzie? Oby!

Marian Struś

Poprzedni mecz w Krośnie zakończył się pamiętną bijatyką, niektórzy liczyli na podobne emocje, tymczasem – mimo dwóch czerwonych kartek – było dość spokojnie. Lepsze okazje bramkowe miała Stal, łącznie z rzutem karnym, którego nie wykorzystał Aleksandr Szałamaj.

Wprawdzie spotkanie toczyło się przy lekkiej przewadze optycznej rywali, jednak niewiele z tego wynikało. Z drugiej strony, schowani za podwójną gardą goście już w pierwszej połowie poważnie zagrożili bramkę Karpat po strzałach Piotra Lorenca i Mateusza Faki. Zwrotny moment meczu nastąpił 5 minut przed przerwą, gdy po faulu taktycznym drugą żółtą kartkę – pierwsza: za dyskusje z sędzią – otrzymał Marek Węgrzyn i przyszło mu zejść z murawy.

Wobec takiego rozwoju wypadków miejscowi kibice z większą nadzieją wychekiwali drugiej połowy. Ich drużyna miała grać z przewagą liczebną, jednak efekty widać było tylko przez chwilę. Potem stalowcy wzmocnili obronę, nie dopuszczając rywali pod bramkę Piotra Krzanowskiego, a sami wyprawdzali kontry. Groźnie zza pola karnego strzelali Karol Adamiak i Lorenc, a potem po centrze Jakuba Ząbkiewicza głową z 5 metrów chybił Piotr Łuczka. To była stuprocentowa okazja! Wreszcie szarżę Piotra Pluskwika jeden z rywali powstrzymał faulem i sędzia bez wahania podyktował rzut karny. Niestety, „jedenastkę” kiepsko wykonał Szałamaj i jego intencje wyczuł Piotr Hajduk.

W końcówce Krzanowski obronił groźny strzał z dystansu Kamila Walaszczyka. Zawodnik ten w ostatniej minucie podzielił los Węgrzyna, otrzymując drugą żółtą kartkę za odepchnięcie Bartłomieja Józefiaka przy rzucie wolnym. Siły się wyrównały, jednak w doliczonym czasie na boisku nie wydarzyło się już nic godnego uwagi.

Bartosz Błażewicz

Derby znów na remis

KARPATY KROSNO – STAL SANOK 0-0

Stal: Krzanowski – Pluskwik, Łuczka, Kokoć, Jaklik – Faka, Karol Adamiak (89 Józefiak), Węgrzyn, Tabisz (90 Januszczak), Lorenc (60 Ząbkiewicz) – Sobolak (60 Szałamaj).



Mecze Stali z Karpatami zawsze są niezwykle zacięte. Tym razem walki także było pod dostatkim, zabrakło jednak tego, co w futbolu najważniejsze, czyli bramek.

Wynik testów dodatni!

Dwaj czescy hokeiści: 27-letni obrońca VOJTECH KŁOZ i 30-letni napastnik PETER HALUZA będą w nadchodzącym sezonie zawodnikami Ciarko PBS Bank KH Sanok. Pozytywną ocenę wystawili obydwoj trenerzy sanockiej drużyny. Dobrym testem okazały się ich występy na turnieju w Miskolcu. Tak się złożyło, że obydwoj zdobyli po bramce.

Vojtech Kłoz jest zawodnikiem silnym, imponującym warunkami fizycznymi (190 cm wzrostu i 109 kg wagi). Pochodzi z Karłowych Warów, ma za sobą występy w czeskiej ekstraklidze, w której rozegrał 42 spotkania, a także w reprezentacji Czech do lat 20. Koledzy z nowej jego drużyny, pytani o jego największe walory, zgodnie twierdzili: jest bardzo trudny do przejścia, potrafi dobrze dogrywać, a przy tym zawsze z wielką chęcią do gry. Na turnieju w Miskolcu grał w parze z Bogusławem Rapałą.

Petr Haluza (30 lat, 186 cm i 94 kg), jest doświadczonym, dobrze wyszkolonym napastnikiem, obdarzonym talentem do zdobywania bramek. W swej karierze głównie występował w I lidze czeskiej (zaliczył też 9 spotkań w ekstraklidze), gdzie w 363 spotkaniach strzelił 120 bramek, notując 106 asyst. W ostatnim sezonie występował w drużynie Hradec Kralove, zdobywając 33 punkty (16+17). Zapytani o jego walory koledzy, którzy go znają, wymieniają: świetny przegląd pola (widzi wszystko), dobry strzał i umiejętność realizowania zadań taktycznych. On wie, jak trzeba grać z każdym przeciwnikiem – twierdzą. W Miskolcu grał w I ataku, z Martinem Vozdecym i Peterem Sinaglem. Witamy w drużynie!

emes